Wydanie poranne

Przedpłata

na „Głos Narodu“ wynosi w Krakowie: miesięcznie kor. 2·—. Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7.

Telefon Nr. 190.

GŁOS NARODU

DZIENNIK POLITYCZNY, ZAŁOŻONY W ROKU 1893 PRZEZ JÓZEFA ROGOSZA.

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRE.

Wydanie poranne

Przedpłata

na „Głos Narodu“ wynosi za prowincji: miesięcznie kor. 2·70. W państwie niemieckiem kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12·—.

Numer pojedynczy w miejscu 10 h. na prowincji 12 h. Każda zmiana adresu 40 h. Numer niedzielny ilustrowany 14 hal.

Nr. 125. **Kraków, Piątek dnia 15 Lipca 1904 r.** **Rok XII.**

Lista cywilna w Austro-Węgrzech.

Wysokość listy cywilnej za czasów Austrji jednolitej. — Oszczędności po wojnie w 1866 r. — Co mówi artykuł XII ugody węgierskiej o rozdziale listy cywilnej? — Ustawa i tradycja. — Podwyżki w 1868, 1870, 1872. — Projektowana podwyżka w 1902 r.

Nasz korespondent wiedeński (*Mm.*) pisze:

Rozprawy w parlamencie węgierskim, poświęcone podwyżce listy cywilnej, wysuwają na porządek dzienny kwestję uposażenia monarchy.

Cesarz austrjacki pobierał w 1862 r. 6.127.000 guldenów. Ale już w październiku tegoż roku ministerjum skarbu zażądało tytułem listy cywilnej 7,458.000 guldenów. Wielkie wydatki reprezentacyjne dworu, zaślubiny arcyksięcia Karola Ludwika i ogłoszenie pełnoletności arcyksięcia Ludwika Wiktora były przyczyną owej podwyżki. Izba poselska, przeważnie z Niemców złożona, przyjęła owo podwyższenie listy cywilnej bardzo niechętnie. Posłowie nawoływali do oszczędności.

Chcieli też wiedzieć, jak opiewają pozycje poszczególne listy cywilnej. Komisja budżetowa zaznaczyła z naciskiem, że jest szczerze, lojalnie oddaną dynastji, lecz musi dbać o stan skarbu państwowego.

Podczas przesilenia politycznego i finansowego, wywołanego wojną w 1866 r., Belcredi jako minister stanu wydał hasło daleko idących oszczędności. Wówczas obcięto także listę cywilną. — Na 1867 r. wyznaczono — zamiast 7,420,000 guldenów — tylko 5,665,000 guldenów.

Ugoda z Węgrami, zawarta w początkach 1867 r., nie zapomniała o liście cywilnej.

Artykuł XII ustawy węgierskiej z r. 1865/67 o sprawach wspólnych krajom korony węgierskiej i innym krajom, zostającym pod rządami Najjaśniejszego Pana i o sposobie ich traktowania powiada w § 7-ym:

„W myśl sankcji pragmatycznej jest istotnie wspólną osoba panującego, albowiem i węgierska korona przysługuje temu samemu monarsze, który rządzi w innych krajach; jednakowoż nie wynika stąd jeszcze konieczność, by budżet dworu panującego był ustanawiany wspólnie. Cel określony w sankcji pragmatycznej nie wymaga takiego wspólnego ustanawiania, a natomiast odpowiada to daleko więcej konstytucyjnej samodzielności Węgier i wzniosłemu monarszemu znaczeniu węgierskiego króla, jeżeli węgierski sejm na wniosek odpowiedzialnego węgierskiego ministerstwa uchwali osobno koszta utrzymania dworu króla węgierskiego. Uchwalenia i dostarczenia kosztów utrzymania dworu nie uważa się zatem za sprawę wspólną“.

Tradycją przecie się stało, że sejm węgierski na utrzymanie dworu uchwalał taką samą sumę, co i Rada państwa królestw i krajów.

W budżecie austrjackim na 1868 rok pozycja „lista cywilna“ wykazuje sumę 3,420.000 guldenów. Drugie tyle uchwalił Sejm węgierski. Razem więc lista cywilna cesarza austrjackiego i króla węgierskiego wynosiła w 1868 r. razem 6,840.000 guldenów.

Już w 1870 r. lista cywilna podskoczyła w górę. Sejm węgierski uchwalił podwyżkę do 3,650 000 guldenów. Rada państwa naśladowała ten przykład, wotując podwyżkę odrazu na lat dziesięć (od 1 stycznia 1870 do 31 grudnia 1879 r. na mocy ustawy z dnia 10 marca 1870 roku). Lista cywilna wynosiła ogółem 7,300.000 guldenów.

Lecz już po dwóch latach znowu zażądano podwyżki. Dnia 12 czerwca 1872 roku minister skarbu Pretis wniósł przedłożenie, mocą którego lista cywilna austrjacka miała wynosić 4,560 000 guldenów. Podwyżkę usprawiedliwiano ogólną drożyzną.

Odpowiednia ustawa otrzymała sankcję monarszą w dniu 28 czerwca 1872 r. Sejm węgierski uchwalił taką samą podwyżkę, skutkiem czego lista cywilna wynosiła 9,120 000 guldenów.

Ustawa z dn. 6 listopada 1879 podwyższyła listę cywilną za zgodą Rady państwa po dzień 31 grudnia 1889 r. do sumy 4,650 000 guldenów, co razem z węgierską listą cywilną tworzy 9,300.000 guldenów. Ustawa z 20 grudnia 1889 r. utrzymała tę sumę po dzień 31 grudnia 1899 r. Odtąd uchwalano listę cywilną jedynie z roku na rok, aż wreszcie w 1902 r. zażądano podwyżki o dwa miljony koron rocznie (11,300.000 koron na każdą połowę monarchji).

Obstrukcja w Izbie poselskiej austrjackiej sprawiła, że projektowana podwyżka listy cywilnej jest w Austrji do tej pory projektem.

WOJNA.

Marsz na Tasziczao.

Depesze z różnych źródeł stwierdzają, że kiedy Rosjanie po klęsce pod Kajczu cofnęli się ku Tasziczao, w pościg za nimi ruszyły zwycięskie wojska japońskie. Ten marsz na Tasziczao będący zresztą naturalnem następstwem zwycięstwa, jest jednak w działaniach wojennych faktem znaczącym. Z jednej strony bowiem rozciągająca się długiem półkolem linja operacyjna japońska, której prawe skrzydło wybiegało na północ ku Liaojang i Mukdenowi, zacieśnia się, przez co ułatwia działania zjednoczonych armji, a nadto położenie strategiczne miejscowości Tasziczao ma obecnie tak ważne znaczenie, że zajęcie jego przez Japończyków wytworzy dla nich sytuację bardzo korzystną.

Tasziczao jest to stacja kolei mandżurskiej, oddalona od Kajczu o 27 klm., a ważna z tego względu, że tam właśnie zbiega się odnoga kolei żelaznej od Inkau, portu Niuczwangu. Zajęcie tego portu przez Japończyków daje im możność założenia tam magazynów wojennych i składów żywności, co ze względu na trudną dostawę tychże materjałów z Japonji w wielkim stopniu ułatwi im prowadzenie dalszej wojny, zapowiadającej się na czas dłuższy. Posunięcie się zaś wprost z Kajczu w dolinę rzeki Liao ku Inkau, celem opanowania go, byłoby bardzo ryzykownem.

Ku Tasziczao posuwa się jenerał Oku drogą od wąwozu Czipanlin przez Kaokiatung i Hanczi z armją liczącą według doniesień z Czifu 50.000 żołnierzy. Jego przednie straże dochodzą już do Tasziczao.

Stojące tam wojska rosyjskie, które na podstawie doniesień o odwrocie Kuropatkina ku północy uważać należy za tylną straż jego armji, nie są liczebnie tak silne, aby mogły stawiać skuteczny opór. Zresztą i Rosjanie sami nie wierzą w możliwość zatrzymania tej pozycji. Pisma rosyjskie przygotowują sobie nawet już zawczasu odwrót na wypadek nowej klęski pod Tasziczao, a *Now. Wremia* pisze: „Ustąpienie z Tasziczao byłoby stanowczo donioślejszem, niż z Kajczu — którego najwidoczniej nie myśleliśmy uporczywie bronić i ustąpiliśmy je nieprzyjacielowi po nieznacznej strzelaninie — jakkolwiek okoliczności, które rozkazują na wojnie i zniewalają częstokroć do złożenia w ofierze czegoś jednego dla osiągnięcia czegoś innego, mogą nas zmusić do czasowego opuszczenia i tej pozycji.“

Zdaje się, że nie będziemy długo czekali na wiadomość o tem.

Jeszcze z powodu wzięcia Kajczu.

Z licznych korespondencyj telegraficznych, jakie o wzięciu Kajczu zamieszczają dzienniki rosyjskie i francuskie, wyjmujemy pewne szczegóły nieznane, oraz poglądy wojskowych sprawozdawców na obrót, jaki obecnie wziąść muszą ruchy jednej i drugiej armji.

Z raportów jenerała Oku, a nawet i z niejasnych relacyj, które jenerał Sacharow przesłał naczelnemu wodzowi rosyjskiemu, widać, że akcja nie miała charakteru jednej walnej bitwy, jak pod Wafanku, lecz składała się z kilkunastu mniejszych utarczek. Rosjanie wprawdzie stawili opór na każdym kroku, ale naciśnięci przewagą nieprzyjaciela, cofali się następnie, unikając o ile możności znaczniejszych strat. Taktyka ta jest fatalnem następstwem braku należytego przygotowania, ciążącego tak smutnie nad wszystkimi planami i całą działalnością Kuropatkina. Pięć miesięcy usiłowań nad zorganizowaniem odpowiedniego oporu, usiłowań istotnie bardzo energicznych i pracowitych (jak twierdzą sprawozdawcy rosyjscy), nie wystarczyły dotąd na zaradzenie pierwotnemu niedołęstwu i nie poprawiły stanu rzeczy, ujętemu błędnie i niezdolnie w pierwszej chwili rozpoczęcia kampanji. Opuszczenie Kajczu, pociągnąć musi za sobą nieuchronnie ewakuację Niuczwangu. Japończycy manewrują z niezwykłym pośpiechem, w celu zajęcia tego miasta.

Część ich sił idzie dalej na północ ku Tasziczao, stacji, posiadającej bardzo doniosłe znaczenie, a położonej o trzydzieści mniej więcej kilometrów od Kajczu. W niej, do głównej kolei żelaznej, Mukden-Port-Artura, przytyka drobna odnoga kolejowa, wiodąca do Niuczwangu. Zawładnięcie tą odnogą jest nieodzownem do zasłonięcia od ataku skrzydłowego korpusu, który zwróci się z Kajczu ku ujściu rzeki Liao, drogą ciągnącą się nad wybrzeżem. Akcja ta, o ile się zdaje, odbywa się równocześnie z pochodem ku północy. W zatoce Liaotang gromadzi się flotyla japońska, mająca poprzeć ten manewr.

Małą mieć można nadzieję, aby Rosjanie w Niuczwang stawili poważny opór. Jenerał Kuropatkin, już kilkakrotnie miał się podobno wyrazić, że trzeba będzie pozycję tę opuścić w razie silniejszego nacisku wojsk japońskich. Uważa on cofnięcie się z tak ważnego punktu za wielką ofiarę, ale za ofiarę konieczną. Dziwić się nawet podobno należy, że Japończycy spóźnili się ze zdobyciem go wcześniej. W Niuczwangu znajdą pierwszorzędną podstawę operacyjną. Stamtąd, posuwając się w górę, nie napotkają już na swojej drodze tylu gór z groźnymi wąwozami i skalistemi ścieżkami, tak niezmiernie trudnemi do przebycia, a które opóźniły pochód jenerała Kurokiego i jenerała Oku w wschodniej Mandżurji i na północ od Liaojang. Tu rozścielają się szerokie i urodzajne równiny, stanowiące najbogatszy kraj w całej prowincji, z szeroką i głęboką rzeką, z koleją żelazną i doskonałym portem, ochronić mogącym nawet większe okręty. Zajęcie Niuczwangu skróci najmniej o sto kilometrów linję etapów japońskich. Zbliży japońską armję do chińskiej, która — jak wiadomo — stoi w bliskiem sąsiedztwie. To zbliżenie się wielce niepokoi Rosjan, ale może zarazem ich i cieszy, sądzą bowiem, że w razie zaangażowania się Chińczyków, choćby tylko pośrednie w akcję wojenną. wywołać będzie można interwencję francuską. Jedynym czarnym punktem w całem doskonałem położeniu Japończyków, jakie nastąpić musi po wzięciu Niuczwangu, jest to tylko, że droga okrętowa wiodąca do tego portu, musi się odbywać pod strzałami armatnimi twierdzy, dominującej nad Portem-Artura, to też tem bardziej śpieszyć się muszą z jej zdobyciem.

Zdrowotność armji rosyjskiej i japońskiej.

O stanie zdrowotnym armji rosyjskiej, ogłasza *Pravitel. Wiestnik* pierwsze dokładne cyfrowe sprawozdanie, zaznaczające różnicę między stanem przed i po nastaniu pory deszczowej. Rosyjskie daty podane są jednak tylko w procentach, tak, że chcąc otrzymać przybliżone pojęcie o stanie rzeczy, trzeba obliczać według dotychczasowych danych o sile armji rosyjskiej. Przytem nie podaje urzędowa gazeta, czy jej cyfry odnoszą się tylko do armji mandżurskiej, czy również do załóg Portu Artura i Władywostoku. Przyjmijmy pierwszą ewentualność, t. j. siłę 170 tysięcy żołnierzy, wśród nich koło 4.000 oficerów. Do 26 czerwca wynosiła liczba chorych w szpitalach: oficerów 7·136 prc., żołnierzy 3·943

prc. Doliczywszy do tego **rannych**, otrzymamy 10·24 prc. oficerów, 6·51 prc. żołnierzy. Po nastaniu pory deszczowej (9 lipca) leżało w szpitalach 8·384 prc. oficerów (tj. z 4.000 oficerów=355) i 4·646 prc. żołnierzy (tj. z 166.000 żołnierzy=7.712). Po nastaniu pory deszczowej wzrosła liczba wypadków chorób zakaźnych z 2·19 na 8·52 prc., wśród tych chorób na samą dyzenterję 1·99 prc. Doliczywszy do tego 3 procent rannych, otrzymamy ubytek 455 oficerów i 12.692 żołnierzy.

Dodać jeszcze trzeba ubytek zabitych i jeńców, przynajmniej 2000, wtedy z armji 170 tysięcznej otrzymamy ubytek równych piętnastu tysięcy, czyli blisko 9 prc. Cyfry te wydają się stanowczo za niskie, jeżeli się weźmie pod uwagę wyjątkowe stosunki na wschodnio-azjatyckim placu boju; mimo to znamiennym jest szybki wzrost chorób w ostatnich dniach.

Co do stosunków sanitarnych armji japońskiej zapewniają źródła angielskie, że i pod tym względem poczyniono tam doskonałe przygotowania. Wielu wojskowych lekarzy studjowało u prof. Roberta Kocha i to z doskonałym skutkiem. — Już w wojnie chińsko-japońskiej, a więc już przed dziesięcioma laty, wolno było żołnierzom brać wodę jedynie z tych studzien, których zawartość lekarze poprzednio zbadali. Reguła ta przyprawiała żołnierzy o prawdziwe męki z pragnienia, ale w skutkach okazała się doskonałą. Ważną okolicznością dla stanu zdrowia wojsk japońskich jest, że znajdują się obecnie niemal w tym samym klimacie, co w ojczyźnie i że na plac boju przybyły po krótkiej, orzeźwiającej podróży morskiej.

Drobne wiadomości.

Zatarg Włoch z Japonją. Zatarg dyplomatycznej natury — jak donoszą dzienniki włoskie — wybuchł między rządami włoskim a japońskim. Gabinet rzymski przeniósł posła włoskiego z Tokio do Petersburga. Przeciw temu zaprotestował rząd japoński, twierdząc, że tego rodzaju przeniesienie dyplomaty dobrze powiadomionego o wszystkiem, co zaszło w ostatnich miesiącach w Japonji, jest usługą przyjacielską dla rządu rosyjskiego; poseł włoski bowiem, który z Tokio przyjdzie do Petersburga, będzie mógł poinformować jenerałów i dyplomatów rosyjskich szczegółowo o wielu sprawach, co do których rząd japoński pragnąłby zachować tajemnicę. Rząd japoński oświadczył w Rzymie, że w razie gdyby przeniesienie posła włoskiego z Tokio do Petersburga nie było cofnięte, to zerwie wszelkie stosunki dyplomatyczne z Włochami.

O usposobieniu w Petersburgu i o ogólnem zdenerwowaniu wszystkich mieszkańców Petersburga z powodu wojny pisze *Grażdanin*:

„Od rana do nocy, ani na chwilę nie ustając, toczą się rozprawy o wojnie w najrozmaitszem usposobieniu ducha. Rozprawiają rodzice i żony tych, którzy udali się na plac boju, rozprawiają udający się tam, rozprawiają wojskowi, krytykujący działania wojenne, słowem cały dzień upływa na niepokojących nerwy rozmowach. Co najgorsza, najwięcej wstrząśnień nerwowych pochodzi skutkiem pogłosek i plotek, spłodzonych w samym Petersburgu, tudzież skutkiem codziennego potoku depesz niesprawdzonych, goniących tylko za sensacją, a których połowa okazuje się najzupełniej kłamliwą. Giełda petersburgska codziennie n. p. puszcza rzekomo wiarogodne wiadomości z placu boju, bądź o powodzeniach, bądź o porażkach naszych. Powiadają, że dzieje się to umyślnie, w związku z grą na zwyżkę lub zniżkę. A ponieważ usposobienie ogólne jest pesymistyczne, więc łatwo sobie wyobrazić, w jakim nastroju i w jakiem napięciu nerwów żyje teraz Petersburszczanin“.

Telegraf bez drutu ustawiony obecnie na stacjach Bajkał i Tanchaj — jak donoszą *Irk. Gub. Wied.* — nie daje wyników praktycznych. Wszelkie dokonywane próby spełzły na niczem, bo — jak się okazało — poszczególne części składowe należą do... kilku odmiennych aparatów. Trzeba było zatem sprowadzać nowe przyrządy. Znowu zatem zamanifestowała się sumienność urzędów rosyjskich, podobnie jak wtedy, gdy do armat dostarczono naboi innego kalibru.

Bezprawie pruskie

w oświetleniu prawdy.

Hakatystyczna prasa nie bardzo dotąd tryumfuje z powodu pogwałcenia konstytucji, które rząd pruski przeprowadził tak łatwo przy pomocy „uciśnionych“ narodowych żywiołów. Panowie ci, jak dotąd zachowują wstydliwe milczenie. — Natomiast po stronie umiarkowanej prasy niemieckiej nie brak głosów rozsądnych, krytyki racjonalnej i oburzenia uzasadnionego. — Warto przytoczyć niektóre z tych opinji na dowód, że nawet w Niemczech nie wszystkich jeszcze zaślepiła namiętność odbierając trzeźwy sąd i gubiąc poczucie sprawiedliwości.

Kölnische Volkszeitung pisze, że tak rząd jak konserwatyści i narodowi liberali zdają sobie zupełnie jasno sprawę z tego, iż polityka polska jest **najokropniejszym błędem w dziedzinie polityki wewnętrznej**, jaki od czasów walki kulturnej popełniono. Gdyby więc rząd chciał państwu wyświadczyć wielką przysługę, powinien **zdobyć się na odwagę i jednem pociągnieniem pióra skreślić wszelkie ustawy wyjątkowe zwrócone przeciw Polakom**, tak, jak to zrobił swego czasu Bismarck, gdy się przekonał, że walka kulturna prowadzi państwo do ruiny, ale po dziś dzień nie ma już Bismarcków, powtóre kartelowi menerzy partyjni za bardzo są absorbowani interesami swych partji, aby mogli centrum i wolnomyślnym tego sukcesu użyczyć, a zatem hasło dzisiejsze: plus ulta, abyśmy się nie zblamowali, święci swe wątpliwe tryumfy. Panowie ci są w położeniu człowieka, który w jaki interes włożył już 100.000 mk., i w rozpaczy pakuje drugie 100.000, pomimo, że wie, że z pewnością wszystko straci. Tem można sobie wytłumaczyć, dlaczego się tyle krzyczy, że rozsądne centrum nie chce sobie rąk poparzyć.

Berliner Zeitung, omawiając posiedzenie sejmu pruskiego, poświęcone ustawie osadniczej, zamieszcza artykuł, pisany przez posła Gerlacha, a zatytułowany „Siła przed prawem“. Autor pisze w tym artykule między innemi: „Nigdy jeszcze zasadzie tej nie hołdowano z większą brutalnością, jak na ostatniem posiedzeniu sejmu pruskiego. Fundamentalne zasady prawa i konstytucji narusza nowe prawo kolonizacyjne. — Ale większość izby, obrad nad niem nie uważała za potrzebne. Miała siłę i nadużyła jej z całą bezwzględnością“.

Dalej tak mówi: „Prawo świeżo uchwalone musi każdego Polaka, który choć najlżejsze posiada poczucie honoru, popchnąć do najradykalniejszego obozu, bo wobec tej antypolskiej polityki, która mu język odbiera, od ziemi go usuwa, najostrzejsza opozycja jest usprawiedliwioną. Każdy Finlandczyk, który się broni przeciw gwałtom rosyjskim, zyskuje naszą życzliwość. To samo uczucie mamy dla tych Niemców, którzy stawiają opór wszelkim zakusom Czechów czy Węgrów, skierowanym przeciw ich narodowości. Od Polaków zaś żądamy, żeby się polskości swej na korzyść niemczyzny wyzbyli, aby, jak powiedział minister Hammerstein, stali się „duszą Niemca“.

„Przecież to żądanie, którego przyzwoity człowiek wypełnić nie może! Mamy prawo żądania od nich, aby jako pruscy poddani pruskie prawa szanowali, aby jako poddani niemieckiego państwa obowiązki względem niego wypełniali. Ale więcej nic. Polacy mają słuszne prawo zachowania swej narodowości, a jeżeli marzą przytem o odbudowaniu państwa polskiego — to na tę niewinną zabawkę możemy im pozwolić. Polska może być odbudowaną dopiero po rozbiciu Rosji, Austrji i Niemiec. W interesie Niemiec leży, aby rozsądnym Polakom dać możność mieszkania w Prusach w względnem zadowoleniu, a to jest jedynie możliwem przy równości wobec prawa. Słuszne niezadowolenie naszych polskich współobywateli dość już było wielkiem dotychczas. Prawo kolonizacyjne musi je podnieść do największego rozgoryczenia“.

Zaznaczyć należy, że i w prasie zagranicznej bezprawie pruskie odbiło się donioslem echem. Dziennik paryski *Le Temps*, który niejednokrotnie w ostatnich czasach w sposób niezwykle

---

CYGARNICZKA

przez

Artura Gruszeckiego.

87 (Ciąg dalszy).

Sędziowie powstali również. Przy wychodnem mruknęła celarka do robotnika:

— Co chłop, to chłop... żadna dziewczyna zawsze znajdzie łaskę, niechnoby na inną...

— Ba, ba... wyleciałaby pewnikiem.

Inspektor w swem biurze rozsiadł się wygodnie na fotelu, zapalił doskonałe cygaro i odpoczywał.

W jakiś czas zadzwonił i rozkazał:

— Poproś pana asystenta Kružika do mnie.

Zawołany przechodząc przez przedpokój ujrzał czekającą Stasię, uśmiechnął się wzgardliwie i wszedł do biura przełożonego.

— Siadaj pan — wskazał przybyłemu krzesło, i puściwszy kłąb dymu: — Dla honoru urzędu robotnica została skazana, ale... pan popełniłeś nadużycie...

— Ja? czy mogę wiedzieć jakie? — uśmiechnął się pewny siebie.

— Wołałeś pan ją do swego biura... żądałeś pan uległości grożąc karami i nadużywając swego stanowiska... wreszcie użyłeś pan nieprzystojnych wyrazów i podniosłeś na nią rękę. Cóż pan powie?

— Na pierwszy rzut oka — odpowiedział głosem śmiałym nie bez ironji — wydaje się, jakobym popełnił jakąś niewłaściwość służbową — podkreślił ten wyraz — lecz pan inspektor zechce zauważyć, że czynione zarzuty nie mają podstawy faktycznej.

— Jakto? — spytał więcej zdziwiony, aniżeli oburzony.

— Mówi pan inspektor, że wołałem ją do biura... tak jest, przyszła prosząc o urlop. Drugi zarzut jest tak błahy i kłamliwy, o owem żądaniu uległości, iż o nim nie wspomnę. Czy są świadkowie? A gdyby i tak było nawet, co ucierpiała na tem moja służba? Papiery i wykazy są w porządku... Wreszcie awanturę w sali pierwszej wyświetliło śledztwo pana Utikala. Więc gdzie moja wina?

Inspektor wysłuchał obrony spokojnie i rzekł drwiąco:

— Po co te wybiegi panie Kružik?... Podobała się panu dziewczyna, i mściłeś się za jej odmowę.

— A dowody?... Moje słowa jako urzędnika zasługują więcej na wiarę, aniżeli oskarżenia kłamliwej robotnicy.

— Więc pan zaprzecza, iż ją namawiałeś, groziłeś karami, przebaczałeś przerzucając z wypychaczki na nakładaczkę?

— Zaprzeczam stanowczo... tylko w interesie lepszej fabrykacji papierosów dałem ją na nakładaczkę... a ona nawet jako taka jest licha i należy ją wypędzić.

Te słowa oburzyły inspektora i podniósł głos:

— Panie asystencie, do wyroku sądu nie wolno panu się mieszać... Ona zostanie i nadal w sali pierwszej.

— Pozwolę sobie zwrócić uwagę pana inspektora, że pozostanie jej wobec przestępstwa, którego się dopuściła, oddziała demoralizująco na resztę robotnic.

— Ależ pan i sąd ukarali ją dostatecznie, i zapowiadam panu... żadnych prześladowań.

— O prześladowaniach nie ma co mówić, nie bawię się w takie rzeczy, — uśmiechnął się, — ale z konieczności muszę ją surowiej traktować.

Inspektor spojrzał mu w oczy, uśmiechnął się ironicznie:

— Panie Kružik, po co te komedje?... Pan chce się jej pozbyć, a ja chcę by została.

Asystent uśmiechnął się, teraz zrozumiał, iż inspektor ma w tem swój interes, i pomyślał: a to stary rozpustnik, lecz odrzekł z powagą:

— Jeśli pan inspektor sobie życzy, niech winna robotnica zostanie, ale... prosiłbym o przeznaczenie mnie do innego oddziału.

— Ależ pan uparty, — uśmiechnął się z przymusem, — więc dobrze, pan pójdzie do cygar, na miejsce Nachtigalla, a on na pańskie.

— Dobrze panie inspektorze... w takim razie robotnica może pozostać.

— Nie pytam pana o pozwolenie, — rzekł inspektor podrażnionym głosem, — żegnam pana... Całe pańskie szczęście, że nie było świadków.

— Tych zawsze się wystrzegam, — zaśmiał się zadowolony i wyszedł.

Po chwili zadzwonił inspektor i rozkazał:

— Żaglelska!

Weszła i stanęła w progu.

— Sąd chciał cię wyrzucić z fabryki... ale nie pozwoliłem, otrzymałaś bardzo lekką karę, tracisz tylko pięć dni.

— Wiem i bardzo dziękuję, — podeszła i ucałowała jego białą rękę.

Uszczypnął ją w policzek dwoma palcami, dotknął jej i rzekł z niesmakiem:

— Nie lubię gorsetów.

Milczała zaczerwieniona, i cofnęła się:

— Mam dużo kłopotów z tobą... i pan Frasel i Kružik, trzeba byś sobie raz wybrała kochanka lub męża, — zaśmiał się.

— Niemam ani jednego, ani drugiego.

— Musisz się postarać, co zresztą przyjdzie ci dość łatwo.

Miczała zarumieniona ze spuszczonemi oczyma.

Inspektor przypatrywał się jej jakiś czas, westchnął, że żona i dzieci są w domu, a przypomniawszy sobie, że w sobotę na przyszły tydzień wyjeżdżają i on zostanie sam, wypogodził twarz i rzekł:

— Zresztą użyczę ci mej protekcji.. nikt we fabryce nie będzie ci śmiał się narzucać... dam cię do gilz... tam spokojniejsza i czysta robota...

Uważaj tylko... w sobotę przed przewodami przyjdziesz do mnie, do mego mieszkania, a wiedząc jej przestrach, dodał — będę miał u siebie kilku znajomych panów, pomożesz usługiwać.

(Ciąg dalszy nastąpi)

sympatyczny poruszał sprawy polskie, zamieścił artykuł wstępny, poświęcony pruskiemu pogwałceniu konstytucji, o którem taką wyraża opinję:

„Sejm pruski, urągające prawom mniejszości i przy pomocy procedury brutalnej przyjął projekt, który jest wprost skandalicznym i który przewyższa to wszystko, co Elżbieta, Kromwel i Wilhelm III. zrobili dla wywłaszczenia Irlandji. Odtąd Polacy w Prusach będą parjasami, wypartymi ze swej ziemi. Nie wolno im nabywać działek ziemi, nie wolno kupować lub budować domów, ani osiedlać się w prowincjach polskich państwa.

„Jest to formalne pogwałcenie paragrafu konstytucji, który określa i zapewnia równość obywateli wobec prawa i swobodę nabywania dóbr i osiedlania się w Prusach. Jest to jaskrawe uchybienie elementarnym zasadom cywilizacji współczesnej. Jakiekolwiek też będą rezultaty praktyczne środka tak złego — kraj i rząd, które uważały za rzecz potrzebną zastosować go, otrzymały już teraz karę w postaci potępienia przez opinję powszechną“.

Uboczne dochody niemieckiego profesora.

Pod tym tytułem zamieściliśmy w swoim czasie artykuł, opisujący sprawki bohatera, którego teraz berlińska Izba karna skazała bardzo łagodnie na 2 lata więzienia. Rozprawa wykazała rozliczne fakty nowe, niesłychanie skandaliczne, zasługujące na podniesienie, jako dowody tej wielkiej, sławnej niemieckiej kultury. Bohaterem skandalu, skazanym za cały szereg oszustw, przekupstwa i o kuplerstwo jest prof. dr Maurycy Meyer, docent w politechnice charlottenburskiej, oraz cesarskiej szkole poczt i telegrafów, współpracownik w dziale handlowym *Voss. Ztg.*, *National Ztg.*, oraz kierownik kilku pism fachowych (*Finanzielle Rundschau*, *Handelsztg.* i innych), człowiek 60 letni.

Straciwszy jednę żonę, dr Meyer przed kilku laty ożenił się powtórnie z 20-letnią aktorką Fridą Brünn i rozpoczął życie nad stan, szukając wszędzie dozwolonych i niedozwolonych środków dla utrzymania się „na poziomie“. Na rozprawie ujawnione zostały bajeczne przykłady sprytu. Kupcy, dostawcy, kelnerzy, przedsiębiorcy dostarczali mu albo gotowizny, albo towarów. Dość powiedzieć, że za swoją uctę ślubną został dłużny około 600 marek. W ciągu roku spotrzebował wina na domowy użytek za 10.000 marek i oczywiście nie zapłacił. Za mieszkanie nie płacił, za utrzymywany powóz na gumach— również, za kosztowności i ubranie dla żony również — słowem: żył na koszt innych. Urządzał się zręcznie, to imponując tytułem profesorskim, to przygotowując anonimowo grunt telefonem, że „taki a taki wybitny klient“ (t. j. dr. Meyer) zamierza uszczęśliwić naiwnego kupca swoją osobą i że „należy go dobrze obsłużyć, bo to jest odbiorca poważny“, wreszcie lawirując zręcznie wśród nawału wierzycieli, przed którymi krył się aż do hotelu — znowu na „kredyt“. Ostatecznie narobił takich długów w ciągu ostatnich lat kilku coś około 20.000 marek.

Dotąd widzimy tylko karygodną lekkomyślność w robieniu długów i „naciąganiu“ naiwnych, za co się idzie do więzienia. Ale niestety, wielki „optymista“ w sędziwym wieku, jak go nazwał obrońca, ma na sumieniu większe grzechy.

W kołach dziennikarskich, z których go usunięto w końcu, zasłużył sobie na nazwę „Honorarprofesor“, to znaczy — profesor-przekupny. Poprostu, prowadząc dział handlowy, brał „łapówki“ od osób interesowanych. Gdy się kilka zbyt głośnych sprawek wykryło, usunięto go z dzienników. Pod pokrywką swojej fachowej znajomości finansów, próbował prof. Meyer spekulacji gruntami i papierami, i znów tutaj „naciągnął“ tego lub owego.

Jak kupczył swoją profesurą i swojem stanowiskiem dziennikarza, tak samo prof. Meyer kupczył i własną żoną. Załatwiał on tę sprawę idylicznie. Listy jego — to gruchanie gołąbków, a rady — to całe doświadczenie „cioci z gabinetu“. Oto małe próbki. Pani profesorowa, Frida Brünn, stała pomocnica męża w naciąganiu naiwnych, bawiła w Ostendzie, gdzie zaznajomiła się z p. B. Do niej pisze profesor:

„Bawi mnie (macht mir Spass) twoje powodzenie... A jakie śpiewasz piosenki?.. Czy i te— wesołe?.. No, nic nie szkodzi!.. Karotuj, ile się da, ale, jeśli można, bez następstw... Może ci da kilka niebieskich papierków...“

W innym liście pisze:

„Moje ukochane, złote dziecko! — U mnie wszystko po staremu, pieniędzy nie ma. Ale nie trap swojej ślicznej główki; czynię wszystko, aby się utrzymać na wodzie. Bez ciebie źle mi się powodzi. Może ci się lepiej uda wyciągnąć 500 marek od swojego adoratora. — Napisz mi jednak, czy nie zwraca uwagi, że obiadujesz i jadasz kolację zawsze z jednym mężczyzną. — Tylko nie przesadzaj w śpiewkach tych, co wiesz. Chciałbym coś więcej wiedzieć o twoim adoratorze“.

Tak wygląda „wielki optymista“, który zdaniem jego obrońcy, ufał, że długi pokryje, a 24 letnia żona wiary mu dochowa w gabinecie przy szampanie i wesołych piosnkach. Ta pani otrzymała również rok i trzy miesiące więzienia.

W sprawie sług.

VIII.

„Powolne sługi“ są przedmiotem ciągłych skarg i żalów gospodyń. Mówi niejedna z pań:

— Moja Marysia dobra, poczciwa, cicha, spokojna, ale taka powolna, taka „rozlazła“, taka „nieruchawa“, że nim zrobi co potrzeba, sto razy ją trzeba napędzać, upominać i karcić.

Druga z pań powiada:

— Moja Basia gotuje smacznie, czysto naczynie trzyma, oszczędna jest w kuchni, ale nim ten obiad wymęczy na pierwszą, nim to naczynie umyje do 5, nim podwieczorek przysposobi, już noc i nigdy niema czasu wolnego.

Takie są istotnie sługi tak zwane „powolne“ i przyznać szczerze trzeba, że nieraz stają się bardzo mało wygodnemi, a jednak o wiele więcej mają one zalet od sług „prędkich“, które zwykle przy swej szybkości w robocie mają także i odpowiednią szybkość w języku, w ruchu rąk, w złych humorach i t. p., które jak prędko myją, gotują i sprzątają, tak prędko odpowiadają zuchwale, niecierpliwią się i służbę zmieniają.

W świecie sług, jest tak samo jak w świecie wszystkich innych warstw i kast. Charaktery jednostek wpływają na rozwój, pożytek lub zanik i lichość prac. Żywe, energiczne, entuzjastyczne temperamenta „wylatują przodem“, one w lot chwytają chwile, przyswajają sobie umiejętności, ale... nie zawsze górują nad tymi, co mniej zdolni, cisi, trwożliwi, zdobywają z trudem wiedzę i praktykę, lecz są wytrwali, pełni zaparcia się i pokory. Sługi żywe, zdolne, „prędkie“, nie jeden raz dziesięćkroć gorzej dokuczą od tamtych „powolnych i cichych“, bo są to temperamenty zapalne i z łatwych przyjaźni przerzucają się jeszcze łatwiej w obóz nieprzyjacielski.

Doświadczone gospodynie przyznają słuszność. I niejedna z pań już powiedziała szczerze, że woli „powolną“, „rozlazłą“ sługę od prędkiej. Lecz oto staje przed nami jedno, nadzwyczaj ważne pytanie:

— Dlaczego tyle sług jest „powolnych“? — Czy jest to wrodzone i do charakteru narodu naszego należy?

Otóż przeciwnie. Nasz typ jest prędki, żywy, energiczny i w lot chwytający wrażenia, a sługi powolne są to tak zwane „zabite głowy“, są to „przytłumione“ jednostki, które niedola życia zmieniła na istoty wpół niedołężne, które cierpliwość na wpół z bólem życia nauczyły milczeć i wlec dzień za dniem. Dlatego, sługa powolna dostawszy się w dom zacny, poczciwy i jakoby rodzicielską opieką służbę otaczający, poczenie po jakimś czasie ożywiać się, nabierze więcej pewności i zaufania w swe siły, stanie się zdolniejsza i wyrobić się może nawet na bardzo dobrą pracownicę.

Zależy wszystko od tego, aby „powolnych“ sług nie zabijać gderaniem, krzykiem i gniewem, ale przeciwnie, pobudzać w nich energię pochwałą, uznaniem i radą dobrą. Powolność sług wielu nie jest wrodzoną, ale sztucznie wywoływa-

Hough Conway.

W OBJĘCIACH NOCY.

Przekład z angielskiego H. S.

12 (Ciąg dalszy).

Bardzo łatwo było zemną traktować.

Dobiliśmy targu. Na jednym punkcie właścicielka okazała się wymagająca: a to w kwestji referencji.

Dałem kilka objaśnień o sobie, a wytłomaczywszy, że dziś właśnie powróciłem do Anglji i potrzebowałem mieszkania, otrzymałem pozwolenie sprowadzenia się natychmiast.

— Ale, ale — rzekłem od niechcenia, wychodząc, żeby udać się po moje rzeczy — zapomniałem zapytać czy pani ma więcej lokatorów — spodziewam się, że niema dzieci?

— Nie, proszę pana, tylko jedna pani ze służącą. Mieszkają na pierwszym piętrze... bardzo spokojne osoby...

— Dziękuję — powiedziałem. — Będę tu z rzeczami o godzinie siódmej.

Zanim wszystkie plany moje się zmieniły przez spotkanie nieznajomej, zająłem dawne moje mieszkanie. Udałem się tam i zapakowawszy wszystko czego mi było potrzeba, powiedziałem służbie, iż jadę przepędzić kilka tygodni u znajomych.

O godzinie siódmej byłem w moim mieszkaniu na Maida-Vale.

Ręka przeznaczenia kierowała tem wszystkiem.

Czyż można było wątpić?

Tego samego dnia rano byłem gotów jechać do Turynu na poszukiwanie tej, którą kochałem; wieczorem, mieszkam już pod jednym z nią dachem, siedzę w fotelu i w zachwycie roję obrazy czarodziejskie, w obłoku wonnego dymu doskonałego cygara.

Zaledwie mogę wierzyć, że ona jest tu, o kilka kroków odemnie, że będę ją widział jutro i dnia następnego... i zawsze!...

Kładę się do łóżka, pewny, że będę śnił o niej...

Bynajmniej!

Całą noc śnię o niewidomym wchodzącym do obcego domu i słyszę rozlegający się krzyk przerażający, krzyk kobiety, którą duszą!

II.

Ani dla miłości, ani dla małżeństwa.

Upłynął tydzień.

Więcej niż kiedykolwiek zakochany, pewny jestem teraz, że ta miłość nagła będzie trwać całe moje życie, że to nie jest uczucie przemijające, które czas lub nieobecność zatrze...

Czuję, że gdybym nawet jej nie dostał, ta kobieta pozostanie moją pierwszą i ostatnią miłością.

Jednak bardzo mało czynię postępu w urzeczywistnieniu mojego pragnienia.

Widzę ją codzień, ponieważ czatuję, jak wychodzi i wraca, a za każdym razem, jak ją spotykam, odkrywam nowy wdzięk w jej postaci.

Lecz Kenyon miał rację. Piękność jej ma charakter wyjątkowy.

Ta twarz taka blada, oczy czarne takie marzące... Może to właśnie tłómaczy dziwny czar, który na mnie rzuciła. Chodzi zawsze jednakowym krokiem, twarz jej świeci zawsze spokojem niezmąconym i zdaje mi się, że rzadko kiedy rozmawia ze swoją służącą, która nigdy jej nie odstępuje. Zaczyna na mnie robić wrażenie żyjącej tajemnicy i tracę nadzieję, czy ją kiedy odgadnę.

Dowiedziałem się jej nazwiska. Na imię ma Paulina, Paulina March. Jest zatem Angielką, choć czasem słyszę, jak mówi po włosku do starej Teresy.

Wydaje się, że nie zna nikogo i nikt nie wie o niej więcej odemnie.

Zajmuję ciągle to samo mieszkanie. Są to męki Tantala być w jednym domu z tą, którą się kocha i nie mieć sposobności z nią się poznać. Stara Teresa, to Argus zazdrosny. Za każdym razem, jak spotkam ją z jej panią i mówię im dzień dobry, rzuca mi spojrzenie szybkie i niedowierzające. Dotąd musiałem ograniczyć się na tej grzeczności zdawkowej. Paulina mnie nie zachęca. Przyjmuje mój ukłon poważnie i obojętnie. Miłość od pierwszego wejrzenia nie koniecznie musi być wzajemna.

Pocieszam się, że los ma coś dla nas w odwodzie, gdyby nie to, nie dałby się nam znów spotkać.

Wszystko, co chwilowo mogłem zrobić, to chować się za gęstą firankę okna, dla patrzenia na moją uwielbianą, gdy wchodzi lub wychodzi.

Przynajmniej mam tę pociechę, że jednem powietrzem oddycham z Pauliną, gdy szukam tej sposobności.

Oto, jak się taka sposobność raz trafiła:

Pewnego wieczora słyszę, że coś upadło: brzęk stłuczonej porcelany i krzyk rozpaczliwy.

Wybiegam z pokoju i widzę Teresę, leżącą na schodach śród skorup najpiękniejszego serwisu do herbaty, należącego do właścicielki.

Ze śmiałą przedsiębiorczością, jaką daje miłość, biegnę na pomoc z taką troskliwością, jak gdyby była moją matką.

Z najtkliwszem współczuciem próbuję ją podnieść, lecz ona upada i mówi jęcząc, „że nogę złamała“.

Teresa słabo mówi po angielsku, pytam zatem po włosku, co jej się zrobiło. Ożywia się, słysząc swój język i dowiaduję się, że zwichnęła kolano do tego stopnia, iż nie może się podnieść.

Ofiaruję się zanieść ją do pokoju i bez ceremonji biorę na ręce.

Paulina stała nad schodami, z szeroko otwartemi swojemi czarnemi oczyma, cała jej postać wyrażała przestrach.

Zatrzymałem się chwilę dla wyjaśnienia, co się stało i zaniosłem starą na łóżko.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ną i tem łatwiej da się usunąć, im troskliwiej pani domu nad tem pracować pocznie.

Sługi powolne mają to nawyknienie, iż rozkład prac swoich wloką od świtu do północy, tak, iż nigdy nie próżnują, nigdy nie spoczywają, nigdy nie siedzą, nigdy chwili wytchnienia nie mają. Na to panie gniewają się, gderzą i wymawiają zawsze to guzdralstwo bezustanne.

Czy nie lepiej dopomódz radą i przykładem do tego, ażeby taka „powolna“ Kasia znalazła raz, drugi i dziesiąty parę godzin wolnych w dniu i poznała czem jest chwila taka wypoczynku ile dobrego przynosi. Niejedna ze sług sądzi, iż jeśli ona codzienne prace ukończy, to pani jej nowych doda, więc dlatego wlecze te roboty powoli, bez wytchnienia, nie mając spoczynku lub swobody. Gdy zaś drugi, czwarty i dziesiąty raz przekona się, iż po wykonanej pracy wolno jej usiąść, szyć, czytać, wtedy będzie do tego dążyła i pracę swą szybciej wykonywała.

Powolne sługi przywiązują się o wiele serdeczniej do domów, w których pracują, wykonują czynności swe o wiele staranniej od sług bardzo prędkich, więc, ceniąc zalety, należy cierpliwie znieść czasem kręcenie się długie Maryśki.

Doświadczona.

ZE SWIATA.

Sprawność niemieckiej poczty. Jak czytamy w *Tägl. Rundschau*, wysłał pewien Niemiec z Rygi — wskutek zakładu — kartę do swojej narzeczonej, bawiącej na kuracji w Nauheim, zaadresowaną: *An meine liebe Braut Hedwig in Bad Nauheim.* Adresatka kartę niezwłocznie otrzymała. Poczta bowiem postarawszy się o spis kuracjuszy w Nauheimie, sporządziła za jego pomocą urzędowo listę wszystkich tam bawiących Jadwig. Jedna z pań nosząca to ładne imię, cieszyła się — jak się pokazało — codzienną(!) korespondencją z Rygi, a ponieważ poczta tak częstą wymianę listów uważała jako atrybut, przywiązany do błogiego stanu narzeczeństwa, więc słusznem przeczuciem wiedziona, wręczyła jej wyżej wspomnianą kartę. Czuły narzeczony zakład wygrał, panna Jadwiga otrzymała wylewy miłością przepełnionego serca swego narzeczonego, a poczta niemiecka dała nowy dowód swej sprawności. Słowem wszyscy interesanci, z wyjątkiem tego, który zakład przegrał, mogą być zadowoleni. Jest to prawie wzruszającem, ale tkwi w tem także i pewna ironja! Jak bowiem, obok tej uznania godnej sprawności poczty, wygląda jej dziwna ignorancja, jakiej od kilku lat tak wymowne daje dowody, gdy chodzi o polskie adresy, które przeważnie obok imienia adresata zwykły zawierać także jego nazwisko, tudzież tytuł nawet, co powinno w wysokiej mierze przyczynić się do szybkiego odszukania interesanta?

* * *

Ogłoszenia japońskie. Japończycy, pisząc nawet ogłoszenia i reklamy, używają z upodobaniem stylu obrazowego i przenośni. Oto parę przykładów:

— Wysyłamy towary nasze z szybkością strzału armatniego.

— Nasze jedwabie i atłasy są tak miękkie, jak lica młodej kobiety; barwne zaś jak tęcza.

— Papier nasz posiada wytrzymałość słoniowej skóry.

— Wrażenie, jakie wywierają nasze wyroby, jest czyste, jak kryształ; tak zaś wytworne, jak śpiew młodego dziewczęcia.

— Przesyłki nasze upakowane bywają ze starannością, jaką młoda małżonka okazuje swemu mężowi zaraz po ślubie.

U nas ostatnie zdanie należałoby przetłóma„jakie młody mąż okazuje swojej małżonce“. Co kraj to obyczaj!

* * *

Miłość a schody. Xavier Roux w *Chronique des livres* opowiada ze wspomnień swoich anegdotę o Henryku Becque, który był stale nieprzyjacielem kobiet. — Nienawiść tę powziął od czasu pierwszej przygody miłosnej. Pewna tajemnicza dama zarzucała go listami miłosnymi, upraszając o schadzkę i grożąc, że w przeciwnym razie gotowa popełnić jaki czyn nierozważny.— Zainteresowany Becque zgodził się na *rendez-vous* i z biciem serca oczekiwał w mieszkaniu swojem na zapowiedzianą wizytę. Próżne jednak było jego oczekiwanie. Po kilku godzinach poszedł do odźwiernego i zapytał, czy nikt nie zgłaszał się do niego. „Owszem“ — odpowiedział odźwierny. — „Któż to był?“ — „Jakaś dama. Wskazałem jej pańskie mieszkanie: czwarte piętro, drzwi na prawo. Pani skrzywiła się i rzekła: Na czwartem!.. To za wysoko... I wsiadła do czekającego na nią fiakra“. „Otóż i macie miłość, która się boi schodów!“ — zauważył Becque.

* * *

Niemiecka matka. W Brunszwiku skazana została na 4 miesiące więzienia za znęcanie się nad własną córką żona majora, osoba z arystokracji niemieckiej von Sydow. — Skazana miała zwyczaj córkę chwytać i bić jej głową o ścianę, uderzać rzemieniem aż do krwi, ciągnąć za włosy przez cały pokój i t. p.

* * *

Tragiczny zgon miljonerki. W nowym Jorku rzuciła się panna Berta Dolbeer, właścicielka 5 miljonów dolarów, z okna dziewiątego piętra hotelu Astoria na ulicę. Przed dwoma laty straciła ojca i odtąd cierpiała na melancholję.

KRONIKA.

Kalendarzyk kościelny. Dziś piątek Rozesłanie Apostołów i Henryka; w sobotę NMP. Szkaplerznej i Eustachego.

Kalendarzyk astronomiczny. Wschód słońca rozpoczął się dziś o godz. 3 minut 49 zachód przypada o godz. 7 minut 41, długość dnia godzin 15 minut 52.

Kupujcie tylko u Chrześcijan!

Wyścigi konne w Rymanowie na dochód tamtejszych pogorzelców odbędą się w niedzielę dnia 17 b. m. na terenie Józefa hr. Potockiego w Rymanowie (folwark Widacz).

Program obejmuje pięć biegów: 1) Bieg płaski 1.600 m. 2) Mały bieg z przeszkodami 2.000 m. 3) Wielki bieg z przeszkodami 3 200 m. 4) Jeu de barre i 5) Bieg myśliwski 6.000 m. z współudziałem pań.

Początek o godzinie w pół do 4 po południu.

Najkrótszą drogą i z niezwykłym pośpiechem lubią czasem nasze poczty doręczać listy adresatom.

Oto nowy przykład:

Dnia 29 stycznia b. r. (co wykazuje data stempla pocztowego) nadano w Dąbrowie ad Tarnów list do Rzeszowa zaadresowany — jak to wykazuje przedłożona nam koperta — zupełnie wyczerpująco. List ten według daty stępla pocztowego znalazł się dnia 13 lutego w... Nowym Jorku. Tam po czterech dniach stwierdzono pomyłkę i list, ostemplowany najrozmaitszemi pieczęciami odesłano 17 lutego „retour“ do Dąbrowy, dokąd nadszedł on 23 marca. Teraz dopiero widocznie poczta dąbrowska dowiedziała się, że Rzeszów nie leży w Ameryce i wysłała list do Tarnowa, gdzie „kompetentniejsi w geografji“ urzędnicy wyekspedjowali tułacza dnia 23 marca do Rzeszowa.

Pierwsze skutki prawa wyjątkowego. Właściciel Jan Augustyniak nabył w Kotowie od Banku parcelacyjnego grunt i pobudował na nim, za pozwoleniem władzy, domostwo. Na wniosek swój o odebranie budynku przez władzę, celem zabezpieczenia od ognia, odebrał odpowiedź od król. komisarza z Komornik tej treści, że konsens budowlany jest cofnięty, a dalsza budowa zakazana, aż do tej pory, gdy Bank parcel. poda wniosek do wydziału powiatowego o urządzenie osady i pozwolenie na to otrzyma. Za niestosowanie się do tego rozporządzenia zagrożona jest kara 60 mk. lub 6 dni aresztu.

Ciekawość co dalej będzie, gdyż właść. Augustyniak dostał na budowlę urzędowy konsens, a po skończeniu budowy władza udzielony konsens cofa.

KRAKÓW, 15 lipca

Pogrzeb ś. p. Krystyny Leowej, matki prezydenta miasta, odbył się wczoraj przy nader licznym udziale publiczności. Zwłoki eksportował ks. kan. dr. Stanisław Spis w towarzystwie ks. kan. dra Bandurskiego, ks. Krupińskiego, oraz duchowieństwa świeckiego i zakonnego. Kondukt poprzedzał zastęp sierót z ochronek. Trumnę okrywały liczne wieńce. Za trumną postępował syn dr Juljusz Leo z rodziną, delegat p. Fedorowicz, rektor Krzymuski i profesorowie uniwersytetu, wiceprezydent Chyliński i członkowie Rady miasta, oraz urzędnicy Magistratu, wiceprezydent sądu apelacyjnego p. Stebelski i liczni urzędnicy sądowi, dyr. poczty p. Biliński, posłowie na Sejm, naczelnicy władz cywilnych i wiele obywatelstwa krakowskiego.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się w poniedziałek 18 bm. o godz. 5 popołudniu.

Komisja inwestycyjna Rady m., pod przewodnictwem II wiceprezydenta p. Chylińskiego, obradowała we środę dnia 13 b. m. nad rozdaniem robót przy mającej się budować Akademji handlowej.

Na roboty murarskie i dekarskie przyjęto ofertę: Biborski, Liebling i Rock; na roboty kamieniarskie ofertę P. Kozłowskiego i Cekiery; na roboty blacharskie ofertę żyda Kummera.

W sprawie rozebrania ujeżdżalni pod Kapucynami, z powodu przygotowania placu pod budowę Akademji handlowej, uchwalono tymczasowo rozebrać tylko taką część ujeżdżalni, ile wymaga przygotowanie placu pod budowę i to w ten sposób, ażeby rozebrany materjał mógł służył do dalszego użytku. Co do użycia tego materjału wezwano magistrat, aby przedstawił odnośne wnioski.

Teatr ludowy w Krakowie. Krakowskie Tow. oświaty ludowej ogłasza następujący konkurs na prowadzenie teatru ludowego w Krakowie na własny rachunek przedsiębiorcy:

Przedstawienia mają się odbywać w budynku teatru ludowego przy ul. Krowoderskiej przynajmniej trzy razy tygodniowo i w czasie od połowy września 1904 przynajmniej do połowy maja 1905. — Zarząd Tow. zastrzega sobie zatwierdzenie repertoaru i składu personalu, tudzież kontrolę nad artystyczną wartością przedstawień; zarząd Tow. płaci czynsz najmu za budynek teatru ludowego, zastrzegając dla siebie na przedstawienia kinematograficzne trzy dni w tygodniu, które oznaczy się w porozumieniu z przedsiębiorcą. Oferty mają zawierać wszelkie szczegóły co do prowadzenia teatru ludowego i należy złożyć je najpóźniej do dnia 25 lipca 1904 r. w biurze Tow. oświaty ludowej (Kraków ul. św. Marka l. 8.) Z oferentem, którego warunki będą najkorzystniejsze, zarząd Tow. zawrze umowę, a oferent złoży kaucję w kwocie 500 koron.

Probostwo św. Anny. Dziś o godz. 12 w południe w auli „Collegii novi“ odbędzie się zgromadzenie zwyczajnych profesorów uniw. katolików w celu nadania prezenty na probostwo św. Anny, opróżnione przez śmierć ś. p. X. prałata Dra Juljana Bukowskiego.

Obsyłanie wystawy metalowej. Zakrajowi przemysłowcy i fabrykanci doskonale są obznajomieni z środkami reklamy. Nie żałują też nigdy kosztów, aby najświetniej zaprezentować swe wyroby. To też, gdy tylko doszło do powszechnej wiadomości, że w roku bieżącym odbędzie się w Krakowie wystawa wyrobów metalowych, zaczęły na ręce komitetu napływać zgłoszenia różnych firm z zagranicy. Komitet nie mogąc odstąpić od zasadniczego programu wystawy, odmawiał wszelkim obcym zgłoszeniom, gdyż wystawa nasza ma przedstawić tylko wytwórczość krajową w dziale metalurgicznym.

Za to w niektórych sferach naszych przemysłowców panuje dotąd niczem nieuzasadniona apatja. Dość przypomnieć jubilerstwo, złotnictwo, fabryki narzędzi wiertniczych, które albo wcale nie zgłosiły deklaracji przystąpienia do wystawy, albo tylko częściowy biorą w niej udział.

A przecież, jeżeli nasz rodzimy przemysł pragnie wyprzeć z kraju przemysł obcy, to nie powinien zaniedbać żadnej okazji, by zamanifestować, że istnieje, że produkuje wyroby dobre.

Dyrekcja tramwaju elektrycznego podaje do wiadomości, że z powodu zwiększonego ruchu wozy kursujące na linji Most Podgórski — Park Krakowski kursować będą, począwszy od dnia 16 bm., tylko od rogu Dietlowskiej do Parku Krakowskiego. W niedziele i święta ruch odbywać się będzie na całej linji od Mostu Podgórskiego do Parku, jak dotychczas.

Towarzystwo Opieki nad zabytkami polskiemi sztuki i kultury odbyło dnia 7 bm. posiedzenie wydziału pod przewodnictwem prezesa prof. Jerzego hr. Mycielskiego, na którem oprócz sprawy zamku w Niepołomicach, który, jak się przekonano, doznał już koniecznych naprawek, a to wskutek akcji konserwatorów, zajmowano się sprawą domu burzonego obecnie przy rogu ulicy Brackiej, ozdobionego od podwórza piękną renesansową kolumnadą, a od frontu staremi obramowaniami drzwi i okien. Że kolumny i okna zostaną zachowane, to dzięki tylko gorliwej zapobiegliwości konserwatora dra Stanisława Tomkowicza.

Omawiano także sprawę pięknej ozdoby domu p. Porębskiego w rynku, tj, kamiennej średniowiecznej rzeźby jaszczurek, która za staraniem konserwatora dra Tomkowicza i zgodą właściciela nie będzie wystawą sklepową.

Tenże konserwator poparł energicznie na tym posiedzeniu akcję w celu ratowania ruin zamku Odrzykońskiego, jednego z najpiękniejszych w Galicji zachodniej. Wydział postanowił przeznaczyć na ten cel znaczną część subwencji rządowej i spodziewa się jeszcze tego roku dojść do zamierzonego celu.

W końcu przewodniczący uwiadomił wydział o otworzeniu wystawy obrazów dawnych malarzy, z której dochód przeznaczono na cele dobroczynne.

Sprowadzenie zwłok Słowackiego. Czytelnia akad. im. A. Mickiewicza przysyła nam następujące pismo: „Działalność komitetu akad. dla sprowadzenia zwłok Juljusza Słowackiego do kraju doszła do punktu, w którym należy rozstrząsnąć sprawę samego pochowania wieszcza. W tem położeniu zwraca się komitet do Ogółu Polaków, przejętych doniosłością aktu sprowadzenia do ojczyzny drogich każdemu sercu polskiemu prochów wieszcza z prośbą, by raczyli łaskawie nadsyłać swe opinje w kwestji miejsca złożenia zwłok Słowackiego na ojczystej ziemi do dzienników krakowskich.“

Egzamin z rachunkowości państwowej złożyły przed komisją egzaminacyjną w Namiestnictwie we Lwowie, dnia 9 b. m. pp.: Marja Ciszewska, Stanisława Broniowska i Wanda Żelechowska.

Wycieczka „Chóru akademickiego“, urządzana corocznie od lat kilkunastu na cele dobroczynne i ciesząca się stałem powodzeniem, zaczyna się w dniu 16 b. m. koncertem w Iwoniczu. Następne koncerty odbędą się w Krynicy 20 b. m., w Żegiestowie 19, w Rabce 21 i w Zakopanem 23 b. m.

Łaskawy współudział w koncertach przyjęli p. Tadeusz Łowczyński, oraz p. Józef Molkner.

W skład programu wchodzą utwory przeważnie polskich kompozytorów. Na szczególniejszą wzmiankę zasługują nieśpiewane dotąd nigdzie melodje ludowe, znanego kompozytora Michała Świerzyńskiego, ofiarowane krakowskiemu „Chórowi akademickiemu“.

Wielki pożar spostrzegł wczoraj o godz. wpół do

3-giej w nocy strażnik wieży Marjackiej. Łuna rozciągała się w stronie północno zachodniej, prawdopodobnie za Kocmyrzowem.

Tow. ratunkowe udzieliło w ubiegłym miesiącu pomocy w 272 wypadkach, a mianowicie 53 razy w nagłych zasłabnięciach, 176 razy w przypadkach chirurgicznych, 5 razy w samobójstwach, 12 w porodach i poronieniach, 9 w przypadkach obłąkania, 2 w nagłych śmierciach, 3 w fałszywych alarmach, 6 w symulacjach. Dotkniętych było mężczyzn 127, kobiet 83, dzieci 62. Służbę pełniło 15 ochotników.

Za kradzieże kolejowe. Najwyższy trybunał we Wiedniu zniżył zasądzonemu za kradzieże kolejowe Karolowi Średniawskiemu karę z 5 na 4 lata ciężkiego więzienia, a Feliksowi Moczulskiemu podwyższył karę ciężkiego więzienia z 5 miesięcy do 1 roku.

Najechanie. Dnia 13 b. m. najechał wóz tramwajowy Nr. 21 na przejeżdżającą przez ulicę Grodzką bryczkę p. Romana Bukowskiego, rządcy dóbr hr. Potockiego na Olszy. Najechanie te spowodowało złamanie dyszla i wachlarzy u bryczki.

Zagadkowa śmierć. Wczorajszej nocy w domu pod l. 21 przy ul. Rakowickiej znaleziono trupa Roberta Bohdanowicza, subjekta handlowego, który o północy ciężko zaniemógł, a w godzinę potem zmarł przy symptomatach otrucia. Zachodzi podejrzenie, że Bohdanowicz popełnił samobójstwo. W sprawie tej zarządzono śledztwo policyjno sądowe.

Dezerter. — Na inspekcję policyjną zgłosił się wczorej popołudniu Wincenty Pieprzak, służący dworu w Kapelance z doniesieniem, że od kilku dni przebywa u niego bez urlopu jego syn, Franciszek, służący przy 13 p. p., który zakochawszy się w służącej w Krakowie, nie chce powracać do służby wojskowej i grozi, że jeśliby go do tego zmuszano, popełni samobójstwo.

Policja poleciła mu udać się z tem doniesieniem do żandarmerji.

Z lwowskiej politechniki. P. Władysław Kozak, rodem z Wieliczki, zdał drugi egzamin państwowy na wydziale budowy maszyn.

Odpowiedzi od Redakcji. P. Fr. Wesołowski, Rajcza: W poniedziałki i dni poświąteczne dziennika nie wysyłamy na prowincję.

Na budowę groty Matki Boskiej z Lourdes w Porąbce uszewskiej, w dalszym ciągu złożyli: Ks. A. Pyrek z Uściecska 10 kor., Truskolaski z Krakowa 2 kor., M. Hołubowicz z Krakowa 2 kor., W. Rolicki z Krakowa 4 kor., dr. Jan Widra z Krakowa 1 kor., S. Frąckowiak—Ritterfeld 31 kor., Maissowa z Bochni 10 kor., A. Chrzanowska z Bochni 7 kor., Z. Barańska z Rozwadowa 1 kor., Z. Barczer z Makowa 2 kor., ogółem 70 kor.

Razem uzbierało się od początku: 4025 kor. 76 hal. Wszystkim P. T. Ofiarodawcom „Bóg zapłać" i prosimy o dalszą pomoc, gdyż w lipcu i sierpniu kończyć będziemy budowę groty, aby z końcem września lub z początkiem października uroczyście poświęcić i oddać do celów religijnych.

Zgubiono broszkę srebrną z herbami polskimi, nie wielkiej wartości, ale pamiątkową. Znalazca zechce się zgłosić na ulicę Batorego l. 25, III p. drzwi pierwsze, gdzie otrzyma wynagrodzenie.

NEKROLOGJA.

Andrzej Panek, em. profesor szkoły realnej zmarł dnia 13 b. m. w 89 tym r. życia. — Pogrzeb odbędzie się dziś o godzinie 5 tej popołudniu z domu przy ul. Długiej l. 34, wprost na cmentarz.

Repertuar Operetki lwowskiej w Krakowie.

W piątek 15 lipca teatr zamknięty.

W sobotę 16 lipca: „Piękna Helena", operetka w 3 a. J. Offenbacha.

W niedzielę 17 lipca: „Madame Sherry", operetka w 3 aktach Hugona Felixa.

W poniedziałek 18 lipca: „Słodka dziewczyna", operetka w 3 aktach H. Reinhardta (przedstawienie popularne po cenach dramatu).

We wtorek 19 lipca: „Piękna Helena", operetka w 3 akt. J. Offenbacha.

Kącik humorystyczny.

Szczyt subordynacji.

— Panie oficjale, widziałem dziś pańskie córki na ulicy: podobne są do siebie. Czy to bliźnięta?

— Nie panie naczelniku, ale mogą być niemi, jeżeli pan naczelnik rozkaże.

Między małżonkami.

Ona: Czy też ty w życiu swem spełniłaś choć jeden dobry uczynek?

On: Jeden, tak, niezaprzeczenie. Uchroniłem cię od — staropanieństwa.

Spokojny chłopczyk.

— Czy Michaś przyszedł już ze szkoły?

— Widocznie, bo kot schował się już za szafę...

DZIAŁ EKONOMICZNY.

Dostawy. Dyrekcja kolei państwowych w Krakowie ogłasza dostawę konstrukcji żelaznych do ogrzewalni na stacji kolejowej Podgórze Płaszów. Termin do wniesienia ofert upływa z dniem 6 sierpnia 1904. Bliższych informacyj udziela Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie.

Dyrekcja kolei państwowej w Stanisławowie ogłasza sprzedaż starego żelaza, oraz innych starych materjałów. Bliższych informacyj udziela Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie.

Kronika literacko-artystyczna.

* **„Wielka encyklopedja powszechna"**, ilustrowana, wychodząca obecnie równocześnie w 2-ch serjach, rozwija się dalej coraz pomyślniej, tworząc szereg ksiąg istotnie pomnikowych, jakich niewiele znaleść można w piśmiennictwach europejskich. Serja pierwsza (tom trzydziesty szósty) w czterech ostatnich połowicznych zeszytach (285 *a.* — 286 *b.*) dobiega do wyrazu „Kochinchina", a serja druga (tom trzeci) w takichże zeszytach (23 *a.* — 24 *b.*) do wyrazu „Oblig".— Liczne drzeworyty i fototypje w tekscie, a osobno mapy bardzo starannie wykonane, oraz sztychy, litografje i tablice autograficzne, uzupełniają i objaśniają treść doskonale. Komitet redakcyjny bardzo umiejętnie i pracowicie spełnia swe mozolne zadanie. W pośród współpracowników „Wielkiej Encyklopedji powszechnej" figurują bardzo często nazwiska profesorów wszechnicy Jagiellońskiej i lwowskiej. Po zgonie ś. p. profesora Piotra Chmielowskiego dział literatury polskiej objął dr Aleksander Brückner, profesor piśmiennictw słowiańskich na uniwersytecie berlińskim. Olbrzymia publikacja prawdopodobnie za lat trzy dobiegnie już do końca, stając się podręcznikiem niezbędnym w każdej szanującej się bibljotece.

* **Styl zakopiański**. Zeszyt I. Pokój jadalny. Lwów. Nakład H. Altenberga. (*Z. S.*) Wydawnictwo ze wszech miar cenne i na czasie, zwłaszcza, że kieruje niem Stanisław Witkiewicz, który bodaj czy nie najpierwszy zwrócił na styl zakopiański uwagę i przypisał mu w kulturze naszej doniosłe znaczenie. „Wielkie to szczęście dla stylu zakopiańskiego — powiada on w przedmowie do wymienionej publikacji — że urodził się w małej wiosce podtatrzańskiej, zdala od wielkiego zgiełku dziennikarskich opinij, zdala od skupień ludzkich, w których zawsze znajdują się jednostki z dostateczną znajomością faktów przeszłości, lecz niedostateczną zdolnością wnioskowania, ludzie, którzy bronią ustalonych pojęć i pewników już zdobytych, i którzy mając w pamięci Partenon i Coloseum, katedrę w Spirze lub Chartres, kościół św. Piotra i Wersal, wytoczyliby odrazu ciężkie działa swojej erudycji przeciw potworkowi, który święty wyraz „styl" śmiał jednoczyć z nazwą wsi, zamieszkałej przez różnych długowłosych Wojtków i Maćków, którzy w dodatku byli jedynymi tego stylu mistrzami". A jednak ten „styl Maćków i Wojtków", odrodzony w nowoczesnem uszlachetnieniu, wyciska już swoje polskie piętno w wielu dziełach architektonicznych i utworach sztuki stosowanej, wypełniając ich istotę ożywczymi sokami narodowej twórczości. Świadczy o tem, choćby i ten zeszyt wydawnictwa, w którym naprzemian Stanisław Barabasz, Wojciech Brzega, Wiktor Gosieniecki i Stanisław Witkiewicz przedstawiają śliczne wzory umeblowania do bogatszych i skromniejszych pokoi jadalnych. Oczekujemy z niecierpliwością na dalsze zeszyty doskonałej książki, którą czytelnikom naszym gorąco polecamy.

* **Józef Blanc**, znany malarz francuski, zmarł w tych dniach w Paryżu. Urodził się w 1846 roku. Jako dwudziestoletni młodzieniec zdobył na konkursie Szkoły sztuk pięknych tak zwaną „wielką nagrodę rzymską", połączoną ze stypendjum na wyjazd do Włoch. W 1872 r. wystawił w „salonie" sensacyjny obraz, noszący nazwę „L'invasion", który nazwisko jego rozsławił. Następnie malował freski w Panteonie. Do najwybitniejszych między nimi należą: „Bitwa pod Tolbiac" i „Tryumf Klodowe usza". Do tego ostatniego służyli mu za modele ludzie współcześni, jak: Gambetta, Paweł Bert, Clemenceau i wielu innych.

* **Zygmunt Gloger**, wydawca *Encyklopedji staropolskiej* i wielu prac etnograficznych udał się w tych dniach do powiatów opatowskiego i sandomierskiego w celu poszukiwań zabytków drewnianego budownictwa polskiego, które ma być tematem jego nowych studjów.

* **P. Marjan Prażmowski**, utalentowany artysta dramatyczny teatru Rozmaitości w Warszawie napisał nową fantazję choreograficzną p. t. *Warszawka*, która ma być wkrótce wystawioną na scenie teatru Wielkiego z muzyką p. Henryka Waghaltera, wiolonczelisty. Utwór składa się z trzech aktów, osnutych na tle zabaw dziecięcych w ogrodzie Saskim.

* **Nowe książki nadesłane do Redakcji**: Zygmunt Różycki „Liljowe śnienia" poezje, wyd. księgarni Gebethera i Ski.

WOJNA.

Depesze dzienne.

Marsze koncentracyjne.

Londyn 14 lipca. Z głównej kwatery rosyjskiej w Liaojang donoszą, że na drodze do Liaojang Rosjanie urządzili nowe przekopy.

Zajęcie Inkau przez Japończyków.

Londyn 14 lipca. Doniesienie Biura Reutera: Słychać, że **Japończycy obsadzili Inkau bez oporu**.

Obligacje kolei: Seul-Fuzan.

Paryż 14 lipca. Według prywatnego doniesienia z Tokio, obligacje wydane przez Tow. kolejowe: Seul Fuzan w sumie trzech miljonów yenów, zostały w zupełności nabyte przez rząd japoński.

Depesze nocne.

Z Portu Artura.

Paryż 15 lipca. (Tel. wł.) *Eclair* donosi z Petersburga, że do wczoraj południa nie nadeszło tam żadne potwierdzenie doniesienia o wielkich stratach Japończyków przy szturmie na Port Artura.

Doniesienie o stracie 30.000 żołnierzy spotkało się w dziennikach rosyjskich z wielkiem niedowierzaniem.

Petersburg 15 lipca. (Tel. wł.) Ludność rosyjska nauczona doświadczeniem z niedowierzaniem przyjęła wiadomość o stratach Japończyków podczas ataku na Port Artura, pomimo, że po pierwszem doniesieniu nadeszło drugie od sztabu jeneralnego.

Londyn 15 lipca. (Tel. wł.) Nie nadeszły tu żadne depesze potwierdzające wiadomość o olbrzymich stratach Japończyków w nocy z 11 na 12 b. m. pod Portem Artura.

Paryż 15 lipca. (Tel. wł.) *Matin* pisze, że położenie Rosjan w Porcie Artura jest bardzo krytyczne.

Zajęcie Inkau.

Londyn 15 lipca. (Tel. wł.) Zajęcie Inkau przez Japończyków ma bardzo wielkie znaczenie strategiczne i polityczne.

Znaczenie strategiczne polega na tem, że Japończycy mają stąd otwarty dostęp do Mukdena.

Znaczenie polityczne wynika z położenia Inkau na granicy Chin, Japończycy bowiem mogą teraz zaopatrywać się stamtąd w środki żywności. —

Walki.

Petersburg 15 lipca. Rosyjska aj. tel. donosi z Hajczeng: Dnia 13 b. m. stoczył oddział jenerała Miszczenki świetną walkę na południe od Czarnej góry. Japończycy wzmacniają swą pozycję o 8 wiorst na południe od Taszyczao. Upał dochodzi do 55° C. Usposobienie wojsk jest świetne z powodu wiadomości o odparciu ostatnich dwu ataków na Port Artura.

Petersburg 15 lipca. Korespondent ros. aj. tel. donosi z Mukdenu pod datą wczorajszą: Liczba wojsk japońskich, jakie obsadziły Kwandiansian i Tiansian, nie jest wielką. Miejscowa ludność chińska ucieka przed Japończykami, a wobec naszych wojsk zachowuje się bardzo przychylnie.

Petersburg 14 lipca. (Oficjalnie). Jenerał porucznik Sacharow nadesłał wczoraj następujący telegram:

Dnia 12 b. m. nie zaszła żadna zmiana na południowym placu boju. Patrole nieprzyjacielskie zjawiły się na zachód od toru kolejowego, lecz cofnęły się, spostrzegłszy nasze pozycje. Patrol wysłany na rekonesans w kierunku południowym na drodze Inkau-Kajczu pod wodzą porucznika kozaków Korbunowa, doniósł o obecności patroli nieprzyjacielskich koło kopalni w Solianyk; aż do miejscowości Langsiczao znajduje się pozycja gwardji nieprzyjacielskiej. O kilometer na północ od linji Makuntiaca Czaczzatun obsadził nieprzyjaciel trzy miejscowości. Koło ujścia rzeki Nantagho spostrzegł patrol dwa parowce, które według opowiadań Chińczyków wyładowywały żywność na ląd.

Noc na 13 b. m. przeszła w tej okolicy spokojnie. Nad ranem słyszano strzały w dolinie rzeki Pinsagho, dopływu rzeki Nantagho. O godzinie 9 przed południem przeszedł nieprzyjaciel do ofenzywy. Przyszło do walki między strażami przedniemi. Nieprzyjacielska ba

terja obsadziła wąwóz koło Mubuja. Około południa otworzyła japońska baterja ogień z pozycji na północny wschód od Vajcaju na wąwóz Czudiahou. O 1 po południu obsadziła japońska kompanja Tasihcu. Rekonesans stwierdził, że w tamtym kierunku znajdują się dwa japońskie pułki piechoty, dwie baterje i trzy szwadrony, jeden pułk z baterją znajduje się w Kwantulin, zaś jeden pułk z baterją obsadził Tasihou.

W wąwozie Motien.

Londyn 15 lipca. (Tel. wł.) *Times* donosi z głównej kwatery japońskiej, że Rosjanie ustawicznie wzmacniają swoje pozycje koło wąwozu Motien i koncentrują tam wojska. Koncentracja ta ma podobno na celu atak na ten wąwóz.

Londyn 15 lipca. (Tel. wł.) *Standart* donosi, że jen. Kuroki wydał zarządzenia na wypadek ataku wojsk rosyjskich na wąwóz Motien.

Eskadra władywostocka.

Londyn 15 lipca. (Tel. wł.). Z Nowego Jorku telegrafują, że eskadra władywostocka pojawiła się przy wybrzeżach japońskich. Składa się ona z dwóch krążowników i flotyli torpedowców.

Admirał Kamimura nie rusza ze swoją flotą w pościg za eskadrą władywostocką, gdyż otrzymał rozkaz, aby pilnował cieśniny Koreańskiej. Rząd japoński bowiem przyszedł do przekonania, że wycieczki eskadry władywostockiej, o ile są skierowane ku wybrzeżom Japonji, są nieszkodliwe.

Władywostok.

Londyn 15 lipca. (Tel. wł.). Z Nowego Jorku donoszą, że Japończycy podejmą akcję przeciw Władywostokowi po upadku Portu Artura.

Według zapowiedzi oficerów amerykańskich rozpoczęcia oblężenia Władywostoku należy się spodziewać w początkach sierpnia.

Lato w Mandżurji.

Petersburg 15 lipca. (Tel. wł.). *Rus. Słowo* donosi pod datą 11 bm., że obecnie w Mandżurji panują w dzień wielkie upały, a noce są bardzo zimne. Wszystkie doliny są zalane. Żołnierze sypiają w norach na wilgotnej ziemi. Brak wody czystej do picia, i żołnierze muszą ją czerpać z kałuży, co w połączeniu z różnicą temperatury przyczynia się do wzrostu epidemji.

W. książę Borys.

Berlin 15 lipca. (Tel. wł). *Berliner Tgbl.* opowiada w następujący sposób zajście między jen Kuropatkinem a W. ks. Borysem, które spowodowało zesłanie tegoż do Archangielska:

Kiedy W. ks. Borys przybył do Liaojang przywiózł ze sobą bardzo wiele kobiet. Jenerał Kuropatkin wiedział zarówno od policji w Petersburgu jak i od swojej policji obozowej, że wiele z nich zajmuje się szpiegostwem na rzecz Japonji. Mianowicie Japończycy przekupili wiele kobiet z orszaku W. ks. Borysa, aby te dostarczały im wiadomości.

Jen. Kuropatkin zażądał od W. ks. Borysa, aby te kobiety odesłał do Petersburga. W. ks. nie chciał temu zadosyć uczynić.

W tem zaszedł wypadek, że jednę z nich złapano na szpiegostwie. Dzięki poparciu wielkiego księcia, który wierzył w jej niewinność, udało się jej uciec.

Kuropatkin powtórzył w. ks. Borysowi swoje żądanie tonem stanowczym.

W. książe uczuł się obrażonym i uniesiony gniewem zawołał:

— „Czy pan wie, z kim pan mówi?“

Kuropatkin odpowiedział:

— „Tak jest. Pan jesteś porucznikiem huzarów i Wielkim księciem — a ja jestem naczelnym komendantem armji mandżurskiej i jako wódz rozkazuję, abyś pan natychmiast odesłał te kobiety do Rosji europejskiej“.

W. ks. Borys na chwilę osłupiał, ale wnet dobył szabli, rzucił się z nią na Kuropatkina i ciął go przez twarz.

Kuropatkin otrzymał dosyć ciężką ranę przez nos.

Wysłany natychmiast raport do Petersburga, spowodował skazanie w. ks. Borysa na osiedlenie w Archangielsku.

Jen. Kuropatkin do czasu zagojenia się rany nie pokazywał się nikomu.

Wiadomość o tem zajściu potwierdziły doniesienia rosyjskiej ajencji telegraficznej, że jenerał Kuropatkin był przez pewien czas słaby.

Kontrabanda wojenna.

Londyn 15 lipca. Doniesienie biura Reutera: Z Czifu donoszą pod datą wczorajszą: Angielski parowiec Shifing, który dnia 8 opuścił Szanghaj, został o 10 mil na północ od Czifu przez Japończyków zabrany, ponieważ wiózł kontrabandę.

Władywostok 14 lipca. Z dniem dzisiejszym przestał wychodzić *Wostocznyj Wiestnik* z powodu braku papieru. W ostatnim czasie drukowano to pismo na szarym papierze pakunkowym.

TELEGRAMY.

Mianowania.

Wiedeń 15 lipca. *Wiener Ztg* ogłasza: Cesarz mianował dyrektora gimnazjum w Stryju Dra Karola Petelenza dyrektorem IV gimnazjum we Lwowie, a profesora tego gimnazjum Juljana Dolnickiego dyrektorem gimnazjum w Stryju.

Seminarjum polskie w Cieszynie.

Opawa 15 lipca. (Tel. wł.) Donoszą, że prezydent krajowy, hr. Thun, podczas wczorajszego przyjęcia deputacji posłów niemieckich oświadczył, iż nie może dać deputacji żadnej stanowczej odpowiedzi, gdyż sprawa przez nią poruszona zależy od rządu centralnego.

Powstanie macedońskie.

Belgrad 15 lipca. (Tel. wł.) Na granicy turecko-bułgarskiej usiłowali wczoraj powstańcy wywołać rozruchy. Spokój przywróciło wojsko tureckie.

Zgon Krügera.

Clarens 14 lipca. (Kanton Waadt). Były prezydent Transwalu Paweł Krüger umarł dzisiaj w nocy.

Clarens 14 lipca. Prezydent Krüger mieszkał tu od 24 maja. Przez cały czas wyjechał tylko raz na spacer. Czas przepędzał w domu lub na terasie. W sobotę uczuł się niezdrów. W poniedziałek stwierdzili lekarze zapalenie płuc. Od poniedziałku był nieprzytomny. Przed śmiercią wyraził Krüger kilkakrotnie życzenie, aby go pochowano w Transwaalu. Na razie wystawiono zwłoki tutaj.

Genewa 15 lipca. (Tel. wł.) Rodzina zmarłego prezydenta Krügera zwróciła się do wybitnych osób w Holandji po radę, w jaki sposób możnaby zadość uczynić życzeniu zmarłego, aby go pochowano w Transwaalu.

Jeżeli rząd angielski nie udzieli na to pozwolenia, Krüger zostanie pochowany w Holandji.

Anglicy w Tybecie.

Gyangtse 15 lipca. (B. Reutera). Angielska ekspedycja rozpoczęła marsz na Lhassę.

Strejk rzeźników w Ameryce.

Newy Jork 15 lipca. Strejk rzeźników przybiera ogromne rozmiary. Dotychczas strejkuje 50.000 rzeźników. Obawiają się, że w Nowym Jorku zabraknie mięsa. Miasto ma jeszcze zapasy na tydzień.

Studenci włoscy w Austrji.

Medjolan 15 lipca. *Corriere della sera* ogłasza artykuł profesora uniwersytetu Valenti'ego, w którym ten radzi włoskim studentom w Austrji, aby dopóki nie mają własnego uniwersytetu, uczęszczali na uniwersytet w miasteczku Camerino koło Ankony. Egzamina na tym uniwersytecie mają ważność w Austrji, na podstawie przywileju z r. 1753.

Strejk w Borysławiu.

Lwów 14 czerwca. (Tel. pryw.). *Słowo Polskie* donosi: Wczorajszy pożar spowodowany był zabawą dzieci zapałkami na śmietniku. Żandarmerja stwierdziła, że rozmyślne wzniecenie pożaru jest wykluczonem. Tłoczenie ropy rurami do cystern postępuje bez przeszkody. Kopalnia Kasy oszczędności zupełnie zatrzymana. Wczoraj wieczorem odbyło się na tłoce tustanowickiej wielkie zgromadzenie robotników na którem przemawiał pos. Daszyński. Pracodawcy ogłosili wczoraj pop. odezwę do robotników, w której oświadczają, że i nadal gotowi są rokować tylko ze swoimi robotnikami tj. z taką ich reprezentacją, któraby dawała wszelką pewność, że składa się wyłącznie z robotników szybowych i stanowi temsamem dokładny wyraz ogółu robotników. Co do sposobu wyboru takiej reprezentacji uchwalili pracodawcy uznać wybór tylko poszczególnymi szybami przeprowadzony z osobna po jednym robotniku z każdego szybu. Tylko z taką delegacją gotowi są porozumiewać się.

Komitet strejkujących wręczył radcy Piwockiemu oświadczenie, w którem powiedziane jest, że wybór komitetu według szybów, jak tego żądają pracodawcy jest technicznie niemożliwy, ponieważ komitet taki musiałby się składać z 200 osób. Dlatego też komitet strejkowy nie może się przychylić do przeprowadzenia 200 wyborów. Natomiast zgadza się komitet strejkowy na to, aby ogół strejkujących robotników naftowych z wszystkich przedsiębiorstw naftowych w obecności reprezentanta władzy i jakiegokolwiek reprezentanta przedsiębiorstw wybrał na walnem zgromadzeniu nowy komitet strejkowy do pertraktowania imieniem strejkujących.

Borysław 14 lipca. Wczorajszy dzień i dzisiejsza noc przeszły spokojnie. Nieznaczny pożar, który wybuchł wskutek nieostrożności w drewnianej szopie, został wkrótce ugaszony.

Borysław 14 lipca. Wczoraj bawił tu namiestnik; informował się o sytuacji, badał zarządzenia, wydane dla zapewnienia bezpieczeństwa, przyjął deputację przedsiębiorców i deputację robotników. Wieczorem powrócił namiestnik do Lwowa.

Francja i Watykan.

Paryż 14 lipca. Jak słychać, sekretarz stanu Merry del Val, wezwał biskupa w Paval, aby pod groźbą kar dyscyplinarnych podał się do dymisji w przeciągu 20 dni. Rząd zakazał ponownie biskupowi na podstawie konkordatu opuszczać stanowisko. Zarządzenie Watykanu przeciw biskupowi zostało spowodowanem, jak słychać, prośbą podpisaną przez 52 deput. i członków Rady municypalnej departamentu, w której oskarżają biskupa, że odmawia niesekularyzowanym jezuitom praw duchownych.

Wybór prezydenta w Meksyku,

Meksyk 14 lipca. (Tel. wł) Prezydentem na dalsze trzy lata został wybrany Porfirio Diaz.

Londyn 14 lipca. Z Meksyku donoszą o powszechnym entuzjazmie, wywołanym tam ponownym wyborem na dalsze sześć lat jen. Porfirja Diaza na prezydenta rzeczypospolitej, a Ramona Corrala na wiceprezydenta.

(Porfirio Diaz liczy lat 73, Corral lat 50; nowy okres prezydentury rozpoczyna się d. 1-go grudnia r. b. Przyp. Red.)

Paryż 15 lipca. Santos Dumont, który powrócił właśnie z Saint Louis oświadczył, że czuje się zniechęconym i że zaniecha dalszych zwlotów, ponieważ złośliwa ręka uszkodziła maszynerję jego balonu.

Konstantynopol 14 lipca. (Tel. wł.). Znany wódz powstańców, Stejcze, którego od trzech lat energicznie ścigano, ukorzył się i złożył przysięgę na wierność. Stało się to dzięki pośrednictwu konsulów rosyjskiego i austro-węgierskiego w Ueskibie oraz dzięki pomocy ajentów cywilnych.

Kursy telegraficzne.

Wiedeń 14-go lipca. — (Giełda pop.). — Godzina [illegible] — Marki 117·40 Renta majowa 99·45, Węg. renta koronowa 97·10 Akcje austr. zakładu kredyt. 640·25, Akcje w [illegible] 751·50 Akcje Anglobanku 279·50, Akcje Uniobanku 516·50 Akcje Länderbanku 424·90, Akcje kolei państ. 638·50 [illegible] bardy —·—, Akcje fabryki broni 489 —, Akcje tytoniowe 343·50, Akcje Alpiny 427 — Losy tureckie 128·25, [illegible] 253 —.

Cukier (spok.) 22·10, — spirytus (słaby) 46·50, — nafta niezmieniona.

Berlin 14-go lipca. — (Giełda wiecz.). — Austryackie Akcje kredytowe 200·90, Towarzystwo dyskontowe 183·75.

NADESŁANE.

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od redakcji, która też nie bierze za nią odpowiedzialności.

C. k. austryackie koleje państwowe.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1-go Maja 1904 roku.

Odjazd z Krakowa i z Podgórza:

4.30 rano pociąg osobowy Nr. 31 z Krakowa
4.47 „ „ „ „ 1032 „ Podgórza-Płaszowa
4.53 „ „ „ „ „ „ przystanku
do Oświecima przez Podgórze-Płaszów-Skawina; połączenia: w Spytkowicach do Wadowic, Alwerni i Sierszy Wodnej, w Oświęcimie do Wiednia i Wrocławia.

6.43 rano pociąg pospieszny Nr. 3 z Krakowa
6.50 „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Podwołoczysk: połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu (przyjazd 9.55 wieczór); w Rzeszowie do Jasła i stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy ruskiej, Sokala i Bełzca; w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza; we Lwowie do Ickan, Stryja (a stąd od 1 maja do 14 czerwca do Skolego i od 25 czerwca do 30 września do Tuchli) od 1 maia do 30 września do Janowa, w Krasnem do Brodów i Kijowa; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.

8.19 rano pociąg osobowy Nr. 15 z Krakowa
8.22 „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Podwołoczysk; połączenia: w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Przeworsku do Tarnobrzega; w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Ławocznego, Munkacza i Budapesztu; do Rawy ruskiej; od 1 maia do 15 września w dnie powszednie, a od 16 września do 30 kwietnia co dzień do Janowa, w Krasnem do Brodów; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.

8.30 rano pociąg mięszany Nr. 411 z Krakowa
8.46 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Wieliczki.

8.40 rano pociąg osobowy Nr. 6211 z Krakowa **do Kocmyrzowa.**

9.02 przed poł. poc. osob. Nr. 41 z Krakowa
9.17 „ „ „ „ „ 1012 „ Podgórza-Płaszowa
9.24 „ „ „ „ „ „ „ „ przystanku
na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Suchej do Żywca i do Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego; w Now. Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Zagórzanach do Gorlic; w N. Zagórzu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu, w Chyrowie do Przemyśla, do Stryja, Stanisławowa i Husiatyna. Przy tym pociągu kursuje od 1/V do 24/VI i od 16/9 do 30/IV 1905 z Krakowa do Zakopanego wóz wprost przechodzący I i II klasy.

10.30 przed poł. pociąg osobowy Nr. 43 z Krakowa
10.43 „ „ „ „ „ 1014 „ Podgórza-Płaszowa
10.48 „ „ „ „ „ „ „ „ przystanku
do Zakopanego i Rabki; kursuje od 25 czerwca do włącznie 15 września z wozami przechodzącemi I, II i III klasy z Krakowa do Zakopanego i Rabki.

11.00 przed południem pociąg osobowy Nr. 13 z Krakowa
11.13 „ „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Podwołoczysk; połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy ruskiej i Sokala; w Przemyślu do Chyrowa; we Lwowie do Ickan; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa.

1.15 po poł. pociąg osobowy Nr. 33 z Krakowa
1.30 „ „ „ „ „ 1034 „ Podgórza-Płaszowa
1.38 „ „ „ „ „ „ „ „ przystanku
do Suchy i Oświęcima przez Podgórze Płaszów-Skawinę; połączenia w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Oświęcimie do Wiednia, Wrocławia.

1.30 po poł. pociąg mięszany Nr. 461 z Krakowa
1.47 „ „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Wieliczki.

1.45 po poł. pociąg osobowy Nr. 6213 z Krakowa **do Mogiły i Kocmyrzowa.**

2.49 po poł. pociąg pospieszny Nr. 5 z Krakowa
do Lwowa; połącz.: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła i do Now. Sącza, od 1 lipca do 15 września także do Orłowa, w Rzeszowie do Jasła, a stąd do N. Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy rusk. i Sokala; w Przemyślu do Chyrowa, we Lwowie do Krasnego i Brodów, do Podwołoczysk, Odessy i Kijowa, do Ickan, od 1 maja do 15 września w niedziele i święta do Janowa.

3.05 po poł. pociąg osobowy Nr. 49 z Krakowa
3.17 „ „ „ „ „ 1020 „ Podgórza-Płaszowa
3.23 „ „ „ „ „ „ „ „ przystanku
do Zakopanego i Rabki; kursuje od 25 czerwca do 15 września włącznie z wozami wprost przechodzącemi I, II i III klasy z Krakowa do Zakopanego i Rabki.

6.15 wieczór pociąg osobowy Nr. 19 z Krakowa
6.25 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Stróż; połączenia: w Stróżach do Nowego Sącza.

7.40 wieczór pociąg mięszany Nr. 463 z Krakowa
7.51 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Wieliczki.

7.55 wieczór pociąg osobowy Nr. 45 z Krakowa
8.10 „ „ „ „ 1016 „ Podgórza-Płaszowa
8.17 „ „ „ „ „ „ „ -przystanku
na linię transwersalną; przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; połączenia: w Skawinie do Oświęcima a stamtąd do Wiednia; w Kalwaryi do Wadowic; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Zagórzanach do Gorlic; w Nowym Zagórzu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu, do Chyrowa i Przemyśla, do Stryja.

8.05 wieczór pociąg osobowy Nr. 6215 z Krakowa **do Kocmyrzowa.**

8.58 wieczór pociąg pospieszny Nr. 1 z Krakowa
do Ickan; połączenia: w Przemyślu do Chyrowa, a stąd do Stryja i Stanisławowa; w Ickanach do Bukaresztu, Konstancyi a stąd we czwartki i niedziele okrętem do Konstantynopola.

9.00 wieczór pociąg osobowy Nr. 17 z Krakowa
9.10 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Podwołoczysk; połączenia: we Lwowie do Burdujeni, Bukaresztu i Konstancyi, Stryja, Ławocznego, Munkacza i Budapesztu; w Krasnem do Brodów i Kijowa; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.

10.55 w nocy pociąg osobowy Nr. 11 z Krakowa
11.05 „ „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Tarnopola; połączenia: w Bierzanowie do Wieliczki, w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do Nowego Sącza, a od 1 maja do 30 września do Orłowa, Koszyc i Budapesztu, w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku ku Przeworsku; w Rzeszowie do Jasła a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i Stryja; w Przeworsku do Tarnobrzega; w Przemyślu do Chyrowa, Nowego Zagórza, Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu; we Lwowie do Czerniowiec, do Stryja i Ławocznego, Janowa, do Rawy Ruski i Bełzca; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do Stryja, do Kopyczyniec.

11.40 w nocy pociąg osobowy Nr. 47 z Krakowa
11.54 „ „ „ „ „ 1022 „ Podgórza-Płaszowa
12.00 „ „ „ „ „ „ „ „ -przystanku
do Nowego Sącza; przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; połączenia: w Skawinie do Dworów; w Suchej do Żywca i Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu. Z Krakowa do Zakopanego kursują wozy wprost przechodzące.

Przyjazd do Krakowa i do Podgórza:

4.20 rano pociąg osobowy Nr. 12 do Podgórza-Płaszowa
4.40 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu z Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Stryja, od 1 maja do 14 czerwca od Skolego, od 15 czerwca do 30 września od Tuchli, Bełzca, Rawy Ruskiej; w Przemyślu od Chyrowa; w Rzeszowie od Jasła, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza przez Jasło; w Tarnowie od Jasła i od Orłowa.

5.45 rano pociąg osobowy Nr. 1017 do Podgórza-przystanku
5.52 „ „ „ „ 48 „ „ -Płaszowa
6.07 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z linii transwersalnej przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia: w Nowym Zagórzu od Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Przemyśla przez Chyrów; w Zagórzanach z Gorlic; w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa.

6.41 rano pociąg pospieszny Nr. 2 do Podgórza-Płaszowa
6.50 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Ickan; połączenia: w Ickanach w środy i niedziele przez Konstancyę z Konstantynopola, (okrętem do Konstancyi), codzień od Bukaresztu; we Lwowie od Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Chyrowa.

7.19 rano pociąg mięszany Nr. 466 do Podgórza-Płaszowa
7.30 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Wieliczki.

7.45 rano pociąg osobowy Nr. 6212 do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły.

7.45 rano pociąg osobowy Nr. 1033 do Podgórza-przystanku
7.53 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
8.10 „ „ „ „ 32 „ Krakowa
z Oświęcima; połączenia: w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Suchej, Wadowic; w Kalwaryi od Wadowic.

8.32 rano pociąg osobowy Nr. 18 do Podgórza-Płaszowa
8.45 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Kijowa i Brodów; we Lwowie od Bukaresztu, Burdujeni, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja, Janowa: w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż.

10.28 rano pociąg miesz. Nr. 1061 do Podgórza-przystanku
10.35 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
z Oświęcima; połączenia: w Oświęcima od Wiednia i Wrocławia; w Podgórzu-Płaszowie do Krakowa i Lwowa

10.57 przed poł. pociąg mięsz. Nr 462 do Podgórza-Płaszowa
11.10 „ „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Wieliczki; połączenia w Podgórzu-Płaszowie od Oświęcima, Wiednia i Wrocławia.

10.05 po poł. pociąg osobowy Nr. 6214 do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły.

1.18 po poł. pociąg osobowy Nr. 14 do Podgórza-Płaszowa
1.30 „ „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Tarnopola: połączenia: w Przemyślu od Budapesztu, Koszyc, Mezö-Laborcz; Now. Zagórza, Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala, Rawy ruskiej; w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza, Jasła i Stróż.

1.24 po poł. pociąg pospieszny Nr. 6 do Krakowa
ze Lwowa; połączenia: we Lwowie od Odessy, Kijowa od Brodów i Krasnego, od Burdujeni, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja, Rawy Ruskiej, Janowa; w Przemyślu od Chyrowa; w Przeworsku od Tarnobrzegu.

1.47 po południu pociąg osobowy Nr. 1013 do Podgórza-przystanku
1.52 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
2.04 „ „ „ „ „ 42 „ Krakowa
z Zakopanego i Rabki; kursuje od 25 czerwca do włącznie 15 września.

4.17 po poł. pociąg osobowy Nr. 1011 do Podgórza-przystanku
4.25 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
4.40 „ „ „ „ „ 42 „ Krakowa
z linii transwersalnej; przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia: w Nowym Zagórzu od Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Przemyśla przez Chyrów; w Zagórzanach z Gorlic; w Jaśle od Rzeszowa; w Chabówce od Zakopanego; w Suchej od Zwardonia, w Kalwaryi od Bielska; Wadowic.

6.12 wieczór pociąg osobowy Nr. 16 do Podgórza-Płaszowa;
6.25 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Stanisławowa, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja, Rawy Ruskiej Janowa; w Przemyślu od Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku od Tarnobrzega: w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, od Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże, od 1 lipca do 15 września od Budapesztu i Koszyc; w Bierzanowie od Wieliczki.

7.10 wieczór pociąg osobowy Nr. 6216 do Krakowa
z Kocmyrzowa.

8.54 wieczór pociąg osob. Nr. 1035 do Podgórza-przystanku
9.00 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
9.12 „ „ „ „ 34 „ Krakowa
z Oświęcima: połącz.: w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy Wodnej, Alwernii.

9.31 wieczór pociąg pospieszny Nr. 4 do Podgórza-Płaszowa
9.38 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Ławocznego, Stryja, Janowa; w Przemyślu od Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala, Rawy Ruskiej, Bełzca; w Przeworsku od Tarnobrzegu; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia i Tarnobrzega; w Tarnowie od Budapesztu (odjazd 7 rano), Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, od Chyrowa, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże

10.35 rano pociąg osobowy Nr. 24 do Podgórza-Płaszowa
10.45 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Rzeszowa; połączenia: w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Rozwadowa, Nadbrzezia i Tarnobrzega; w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza i Jasła; w Bierzanowie od Wieliczki.

10.41 w nocy pociąg osobowy Nr. 1021 do Podgórza-przystanku
10.47 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
11.10 „ „ „ „ 46 „ Krakowa
z Nowego Sącza przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia: w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa; w Chabówce od Zakopanego; w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.

Nakładem księgarni katolickiej
Dra Władysł. Miłkowskiego
Kraków, 6 św. Jana (Hotel Saski)
wyszła świeżo książka do nabożeństwa pod tytułem:

Modlitewnik katolicki

zbiór modlitw najpotrzebniejszych

przeważnie odpustami obdarzonych zebrał i ułożył **ks. S. B.** (str. 400 w 32-ce).

Książeczka ta, zawierająca najwznioślejsze modlitwy, drukowana bardzo starannie na najpiękniejszym welinie z obwódką różową na każdej stronnicy, drobnemi ale wyraźnemi, bo zupełnie nowemi czcionkami w formacie małym, kosztuje bez oprawy 3 kor. w oprawie gładkiej z płótna angielskiego, brzegi różowe 3 kor. 60 gr. w opr. miękkiej z najlepszego szagrynu gładkiego, brzegi złocone okrągłe 5 k. 50 gr., w takiej oprawie, brzegi niebieskie z liniami złoconemi 6 k., w takiej oprawie brzegi złocone z paskiem skórzanym zamiast klamerki 6 k. 50 g. i w rozmaitych droższych oprawach. 1766

Właśnie wyszedł: **Najtańszy Przewodnik po Krakowie.** — Cena ... halerzy.

FILIA

c. k. uprzyw. galicyjskiego akcyjnego

Banku hipotecznego

w Krakowie

kupuje i sprzedaje wszelkie

papiery wartościowe,

przyjmuje

depozyta i wkładki na książeczki rachunku bieżącego. 1795

Uczeń

II kl. szkoły handlowej, poszukuje umieszczenia w handlu lub w biurze przez czas wakacyi, a w czasie roku szkolnego, w godzinach wolnych od nauki. — Zgłoszenia pod „**P. K.**“ do Administracyi „Głosu Narodu“. 2490

RZĄDCA

lat 41, żonaty, posiadający chlubne świadectwa z kraju i z za granicy z 23 letniej praktyki gospodarczej obznajomiony we wszystkich gałęziach gospodarstwa, obecnie na posadzie poszukuje posady od 1 października. Łaskawe zgłoszenia uprasza „I. K.“ post. rest. Balice poczta loco koło Krakowa.
2496 1 3

L. 1655/904
B. W.

Ogłoszenie

Gmina stoł. król. miasta Krakowa rozpisuje licytacyę ofertową na budowę 3 studzien i rurociągu ssącego.

Warunki ogólne i szczegółowe przejrzeć można w Zarządyie wodociągowym miejskim, ul. Pod ... l. 7, od 12 do 1 w południe każdego dnia.

Termin składania ofert upływa ... sierpnia br. o godzinie ... w południe.

Kraków dnia 13 lipca 1904 r.

2499 1 3 Prezydent miasta:
w z. Chyliński mp.

Nasza największa troska?
tę dla każdego pożyteczną i zajmującą broszurę żądajcie darmo i opłatnie przez E. Smetaczka München II Briefach 106. 2191 35 52

Pokój frontowy

umeblowany, z utrzymaniem lub bez dla przejezdnych **do wynajęcia.** Wiadomość ul. Karmelicka 55 parter, na prawo. 2481 3 5

Meble różne

tanio do sprzedania. Kraków, Stradom? ...eparz 7 nad apteką I. piętro.
2479 3 3

PIENIĄDZE

na 4%-owe

pożyczki amortyzacyjne polecamy przez pierwszorzędne instytucye finansowe w Budapeszcie i po za granicami aż do 3/4 wartości szacunkowej na I. i II. miejsce od 15 do 65 lat.

Kredyta osobiste dla duchownych, oficerów, urzędników rządowych i prywatnych, kupców, przemysłowców, z poręczeniem lub bez na 1—15 letni czas trwania, **szybko, pewnie i dyskretnie.**

Pokrycia dla bankowych i prywatnych długów.

Meller Lajos és Társai
Bankcommission
Budapest, VI., Dávid-utcza 15.
(Firma protokołowana).
2139 41 72 (O markę na odpowiedź uprasza się).

Szafa na kanarki

tak zwana (Gesangkaste) do **sprzedania.** Floryańska 38 I p. oficyna.
2495 1 0

Czeskie morele

sławne na całym świecie 5 kg. koszyki wysyła po 2 zł. 25 ct J. Jndrich Melnik.
2487 2 10

M. Jakubowski w Krakowie

poleca **Magazyny własne, bogato zaopatrzone**
w Krakowie, Sukiennice 26 i 27, we Lwowie, pl. Maryacki 10.

Sprzedaje po cenach najniższych: **Wyroby z nowego srebra, srebrzone,** czyli z tak zwanego **chińskiego srebra, z bronzu i ze srebra prawdziwego** 13 próby, **ze złota** dla użytku kościelnego i domowego.

NACZYNIA i ZASTAWY STOŁOWE.

Osoby żądające ulg w wypłatach zechcą zgłaszać się do kantoru przy ulicy Kanoniczej Nr. 16 w Krakowie. 2273 6 6

WYBOROWE

Krajowe płótna, Chustki do nosa i stołową Bieliznę

poleca po bardzo niskich cenach

BAZAR KRAJOWY

w Krakowie, główny Rynek, róg ulicy Brackiej,
wprost odwachu. 2289 6 0

„Cunard Line“

Linia

FIUME—AMERYKA.

Następujące okręty
wychodzą 2396 6 0

z Fiume do New-Yorku:

„ULTONIA“ dnia 26 lipca b. r.
„SLAWONIA“ „ 9 sierpnia b. r.
„PANNONIA“ „ 23 sierpnia b. r.

Bliższych informacyi udziela **po polsku** król. węg. uprzywilowane biuro

„Menetjegyiroda“

Budapeszt, Vigadó tér 1.

Miód pszczelny

świeży (lipcowy, tegoroczny), patoka kuracyjno-deserowy, bez żadnych domieszek, wysyła w blaszankach szczelnie zamkniętych po 5 kg. z pasiek własnych, już z **opłatą poczty za 6 koron,** z powołaniem się na niniejsze ogłoszenie. **Zarząd Dóbr ziemskich i pasiek** Zygm. Lityńskiego w Siemikowcach, **poczta Siemikowce.** 2489 2 30

Uczeń

z ukończoną 2-gą klasą gimnazyalną, realną lub wydziałową, potrzebny zaraz do handlu 2492 1 3

Józefa KUCZMIERCZYKA
Kraków, ul. św. Anny L. 2.

NIEMKA

władająca również językiem polskim, mogąca udzielać lekcyi fortepianu **poszukuje lekcyi** za skromnem wynagrodzeniem. Łaskawe zgłoszenia do Administracyi „Głosu Narodu“.
2367 2 0

Ważne dla Rodziców

Pensyonat dla uczniów w Tarnowie pod osobistem kierownictwem ks. Katechety przyjmuje uczniów publicznych i prywatnych za ceny umiarkowane. Bliższa wiadomość: Tarnów, ul. Seminaryjska 15. 2316 3 6

SZCZENIĘTA

gatunek dużych psów łańcuchowych do sprzedania. Wiadomość Półwsie Zwierzyniec 16. 2497 1 10

Dom drewniany

parterowy o 4-ech mieszkaniach w pobliżu dworca kolejowego w uroczej Suchy do sprzedania z wolnej ręki zaraz za przystępną cenę. Szczegółów bliższych udzieli Ignacy Cyankiewicz konduktor kolejowy w Suchy.
2498 1 10

Woda kolońska

fiołkowa

JULIANA JÓZEFOWICZA

poleca się 1546
jako dobrą wodę toaletową
z trwałem zapachem.
Flakony w cenie: 2 kor. 40 h. i 1 kor. 50 h.

W Krakowie: w składach aptecznych i parfumeryach — *we Lwowie:* u pp. A Beacock, ul. Hetmańska 4 i P. Mikolascha i Sp.

GŁÓWNY SKŁAD
w Warszawie Nowo Senatorska 2.

EPILEPSYA.

Kto cierpi na padaczkę, kurcze i inne nerwowe przypadłości, niech zażąda o tem broszury. Do nabycia darmo i opłatnie przez **privil. Schwanen-Apotheke Frankfurt a. M.** 1464 8 52

Siedmioletni chłopczyk

zdrowy i ładny, z powodu braku utrzymania **do oddania za swoje.** Adres wskaże Administracya „Głosu Narodu“.

„Jeżeli kto kaszle w sposób rozpaczny, niech tylko zażyje Pastylek Geraudella“.

Dosyć jest raz spróbować, żeby się przekonać o skuteczności

PASTYLEK GERAUDEL'A

Niecmylnych w leczeniu Nieżytu, Kaszlu nerwowego, Zapalenia oskrzeli, Chrypki, Zakatarzenia, Irytacyi piersiowej, Astmy, etc., Niezbędnych dla osób, które zbytecznie głos utrudzają. 3080 3 16

Bardzo użyteczne dla Palących.

Pudełko zawiera 72 Pastylek i sposób zażywania takowych.

Do nabycia we Lwowie: w aptekach PP. Mikolascha, Wewiórskiego i Ruckera; w **Krakowie:** w aptekach PP. Wiszniewskiego i Redyka.

Posadzki kościelne.

Pierwsze Schattauskie fabryczne akc. Towarzystwo wyrobów szamotowych
(przedtem **C. Schlimp.**)

Biuro centralne: **Wiedeń, I., Seilergasse 14.**

Płyty zendrówkowe na chodniki, podwórza i korytarze klasztorne. Kolorowe płyty na posadzki w stylowej ornamentacyi dla kościołów i kaplic. Glazurowane płyty okładzinowe na ściany w kuchniach, łazienkach parafialnych i t. d.

Rury kamionkowe do kanalizacyi; **nasady kominowe** od pojedynczego do najozdobniejszego wykonania. — Wykonano roboty w wielu kościołach i klasztorach, w książęco-arcybiskupim pałacu w Wiedniu i t. d. 2227 4 20

Prospekta i kosztorysy bezpłatnie.

Z dniem 28-go Maja otwarto Sezon letni!

„SWOSZOWICE“

pod Krakowem

Zakład kąpielowy wód siarczanych

wśród parku stuletniego i lasu szpilkowego, 5 kilometrów od Krakowa, stacja kolei, poczta i telegr. w miejscu, 10 razy dziennie połączony z Krakowem koleją. Znane w Polsce od XV. wieku Swoszowickie wody siarczane, przewyższają swą **siłą i skutecznością** inne tego rodzaju wody krajowe i zagraniczne; leczą: **przewlekły gościec** stawowy, mięśniowy, jakoteż dnę (podagrę), choroby serca na podstawie reumatycznej, **nerwobóle** szczególnie ischias, **porażenia** tak centralne jak obwodowe, **kiłę** we wszystkich jej postaciach, **choroby skórne** połączone z przerostem i zgrubnieniem warstw skóry, przewlekłe **zatrucia rtęcią** i ołowiem, obrażenia **kości**, różne choroby nerwowe.

Połączenie omnibusem z Krakowa z Rynku i koleją 20 razy dziennie.

Mieszkania w kwietniu, maju, wrześniu i październiku o połowę tańsze. Ceny umiarkowane. — Bliższe szczegóły udziela **Wł. Kwieciński** w Swoszowicach. 2182 5 0

Wydawca: Dr. Antoni Beaupré. Redaktor odpowiedzialny: Dr. Antoni Beaupré. W drukarni W. Korneckiego w Krakowie.
Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku.